Biblioteka Publiczna w Nowej Hucie

NEGOCJACJE — jedyna droga Polaków

ORGANIZACJE PARTYJNE DOMAGAJĄ SIĘ:

- Zaprzestania aktów przemocy
- Ukarania winnych pobicia
- Pełnej, rzetelnej informacji

Krakowscy hutnicy są bardzo zaniepokojeni zaistniałą sytuacją. Uważają, iż w Bydgoszczy doszło do prowokacji uderzającej w Rząd premiera Wojciecha Jaruzelskiego — człowieka, który się cieszy niekłamanym autorytetem w PRL. Hutnicy zdają sobie doskonale sprawę do czego dojdzie, jeśli sprawa bydgoska nie zostanie wyjaśniona, nie zostaną ukarani winni tamtejszych zajść. A przecież nikomu tak jak właśnie im, ludziom ciężkiej pracy zależy na losach Ojczyzny. — Polski Ludowej. Dlatego też protestują przeciwko metodom używania siły wobec każdego, kto się chce nią posługiwać uważając, że jedynym sposobem rozwiązywania problemów są tylko negocjacje. Zamieszczamy rezolucje kilku organizacji partyjnych Kombinatu, które jakże dobitnie prezentują opinię ludzi pracy. Rezolucje kierowane są do Sekretariatu KC.

REZOLUCJA DZIENNIKARZY I PRACOWNIKÓW ORGANIZACJI SPOŁECZNO-POLITYCZNYCH

Podstawowa Organizacja Partyjna przy Ośrodku Informacji i Propagandy, grupująca dziennikarzy zakładowych środków przekazu i pracowników organizacji społeczno-politycznych — na zebraniu w dniu 24 marca 1981 roku podjęła uchwałę o wysłaniu do Komitetu Centralnego PZPR rezolucji.

- Protestujemy przeciw jednostronnemu przedstawianiu zajść w Bydgoszczy przez środki masowego przekazu, a zwłaszcza TV.
- Żądamy rzetelnej, pełnej informacji. Wszyscy zainteresowani muszą mieć możliwość zaprezentowania swoich opinii, argumentów i stanowisk.
- Historia wykazała już nieraz, jak prywata, egoizm, chciwość i chęć władzy doprowadza do narodowej tragedii. Dlatego domagamy się teraz i na przyszłość, aby wszelkie konfliktowe sytuacje były rozstrzygane poprzez rozmowy i negocjacje prowadzone tak długo, aż obie strony zaakceptują wynegocjowane rozwiązanie.

Rezolucję powyższą POP EI podjęła większością głosów.

Pozostałe punkty rezolucji z przyczyn obiektywnych nie zostały zamieszczone!

Polak z Polakiem musi się dogadać.

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 13 (1265) 27 III – 2 IV 1981 Cena 1 zł

Co zrobić, by nie zginąć

Wnioski z forum dyskusyjnego „Siarka nad Krakowem" zorganizowanego przez Koło Polskiego Klubu Ekologicznego w Akademii Górniczo-Hutniczej.

Dla przypomnienia podajemy, że **rocznie w aglomeracji krakowskiej emitowane jest około 200 tys. ton dwutlenku siarki, co po utlenieniu i połączeniu z wodą stanowi ekwiwalent „produkcji" o 40 ton czystego kwasu siarkowego na godzinę!**

1. Zebrani jednogłośnie przyjęli uchwałę wzywającą do uznania Krakowa za obszar szczególnie chroniony.

2. Należy zatrzymać dopływ ludności do aglomeracji krakowskiej. Dalszy wzrost liczby mieszkańców spowoduje nieuchronnie dalsze pogorszenie się stanu aerosanitarnego aglomeracji, m. in. ze względu na konieczność ogrzewania dodatkowych mieszkań.

3. Ze względu na charakterystyczną dla Krakowa dużą naturalną wilgotność i mały stopień przewietrzania, należy dążyć do eliminowania z obszaru aglomeracji wszelkich przemysłów emitujących do atmosfery bezwodniki kwasowe. W tym samym celu należy zapewnić Krakowowi dla potrzeb komunalnych dostawy węgla możliwie najmniej zasiarczonego.

4. Hutę im. Lenina należy stopniowo przekształcić z huty surowcowej na przetwórczą. Umożliwi to stopniowe przechodzenie załogi — bez zmniejszania jej liczebności — do pracy w lepszym warunkach i na wyższym poziomie kwalifikacji, jak też zapewni lepsze wykorzystanie potencjału twórczego ogromnej kadry inżynierów i techników oraz zaplecza naukowo-badawczego Krakowa. Utrzymywanie prymitywnego przemysłu surowcowego w Krakowie pozbawionym dodatkowo wszystkich surowców potrzebnych do produkcji, byłoby sprzeczne z rozsądkiem socjologicznym i ekonomicznym. Wstępne opracowanie wykonane przez zespół ekspertów „Solidarności" i Polskiego Klubu Ekologicznego wskazuje jednoznacznie na realność i długofalową opłacalność takiego rozwiązania. Program resortowy tzw. „modernizacji" huty zakładający de facto wyrównanie zaległości na dzień dzisiejszy do roku 1997 jest nie do przyjęcia m. in. dlatego, że nie gwarantuje nawet zredukowania poziomu zanieczyszczeń poniżej dopuszczalnych norm. Ponadto utrwalenie przez pochopną modernizację obecnego stanu rzeczy, który powszechnie jest oceniany jako patologiczny, byłoby powielaniem błędu sprzed 30 lat.

5. Przestarzałą i posiadającą małą sprawność Elektrownię

(Dalszy ciąg na str. 2)

opinie

Jesteśmy z załogą

Latem ubiegłego roku w bardzo gorącej atmosferze politycznej przeminęło z wiatrem „Głosowi Nowej Huty" jego 30-lecie. Nie było żadnych przyjęć, z którymi pismo tak skutecznie walczyło przez całe lata, nie było toastów ani odznaczeń z tej okazji. W pierwszym roku drugiego trzydziestolecia „Głos", jak i zresztą pozostałe pisma zakładowe w Polsce, decyzją premiera PRL przechodzi do RSW „Prasa". Ci do których ta wieść dotarła są zaniepokojeni dalszymi losami „Głosu" i zadają sobie pytanie: czyim pismem będzie teraz GNH? Rzeczywiście to rozumowanie nie jest pozbawione racji. Czyim głosem ma przemawiać „Głos"? Było to zawsze aktualne pytanie. Tylko dziennikarski upór mniejszy lub większy w różnych okresach działania tego małego zespołu redakcyjnego obroniły zasadę, że „Głos" był zawsze głosem załogi. I tak będzie w dalszym ciągu. Dziennikarze zatrudnieni w „Głosie" są „na służbie" nie dyrekcji, organizacji politycznych czy związkowych ale właśnie członków załogi, mieszkańców Nowej Huty.

Do tego czasu mówiło się, że „Głos" był podległy Konferencji Samorządu Robotniczego. I gdyby ta instytucja nie była fikcją byłaby to chyba najwłaściwsza zależność. Bo przecież tam powinni być autentyczni przedstawiciele całej załogi. Ale przecież tak nie było. „Głos" więc musiał kierować się rozumem i doświadczeniem członków zespołu redakcyjnego i jego dziennikarskimi powinnościami. A przecież wiadomo było powszechnie, iż na Redakcję wywierane były różne naciski w takiej czy innej formie, że niełatwo było prezentować to co myśli załoga.

Za tę niezależność pisma, za jego pomniejszaną na każdym kroku wolność zespół „Głosu" zapłacił sporo. Ale i tak zadajemy sobie pytanie dziś, gdy wszystko stało się jasne czy mogliśmy zrobić więcej? Na to pytanie nie może być odpowiedzi. Można dyskutować i przechodzić od zarzutów do zachwytów. Faktem jest jednak, że będąc materialnie uzależnioną od Kombinatu Redakcja nigdy nie mogła uzyskać takiego statusu, który zagwarantowałby jej normalne warunki pracy. Do historii przejdzie wieloletnia walka o zdobycie etatu maszynistki a wiadomo czym jest ta osoba w Redakcji, do legendy przejdą przezwiska zespołu dziennikarskiego „gazeciarzami", którzy powinni robić to co się im każe.

Wspomnę tu jeszcze o jednym fakcie, choć nie chciałbym być posądzonym o biadolenie, że nigdy dotąd zespół redakcyjny nie liczył więcej niż połowę właściwego stanu osobowego redakcji, że mimo pozorów ta grupa w HiL była postawiona na ostatnim miejscu w wielu dziedzinach. Na dowód jeden tylko przykład. W ciągu 30-lecia istnienia „Głosu" nie udało się wytargować od huty ani jednego odznaczenia dla członków jego zespołu. Za dwa lata przechodzi na emeryturę sekretarz redakcji Danuta Rybarczyk nie posiadająca nawet brązowego Krzyża Zasługi. Po dwudziestu kilku latach pracy w Zakładowej Rozgłośni w takiej samej sytuacji znajduje się red. Bronisława Roszko. Nie chcę wymieniać pozostałych nazwisk.

Nie o to chodzi. Może właśnie taka sytuacja a nie inna przynosi dziennikarską satysfakcję? Kiedykolwiek bowiem występowałem z takimi czy innymi wnioskami jako szef Redakcji zawsze napotykałem na takie czy inne personalne zarzuty. Każdy z członków zespołu miał bowiem na sumieniu artykuły, którymi komuś z decydentów się naraził i nie było siły przebicia tego muru, a sama niechęć nie mogła nikogo z „wielkich" przekonać, żeby dla któregoś z dziennikarzy przyznać choć jeden talon na samochód, który jest przecież nieodzownym środkiem w tej pracy.

Przechodząc do „Prasy", nie odchodzimy z Kombinatu, nie odchodzimy od załogi. W dalszym ciągu zespół pozostawać będzie w jej służbie i na jej usługach.

W dniach — które mogą zadecydować o losie naszej Ojczyzny — jesteśmy sercem i duszą ze wszystkimi ludźmi pracy — naszymi hutnikami, z tymi wszystkimi którym droga jest wolność, demokracja i osobista godność.

MARIAN OLEKSY

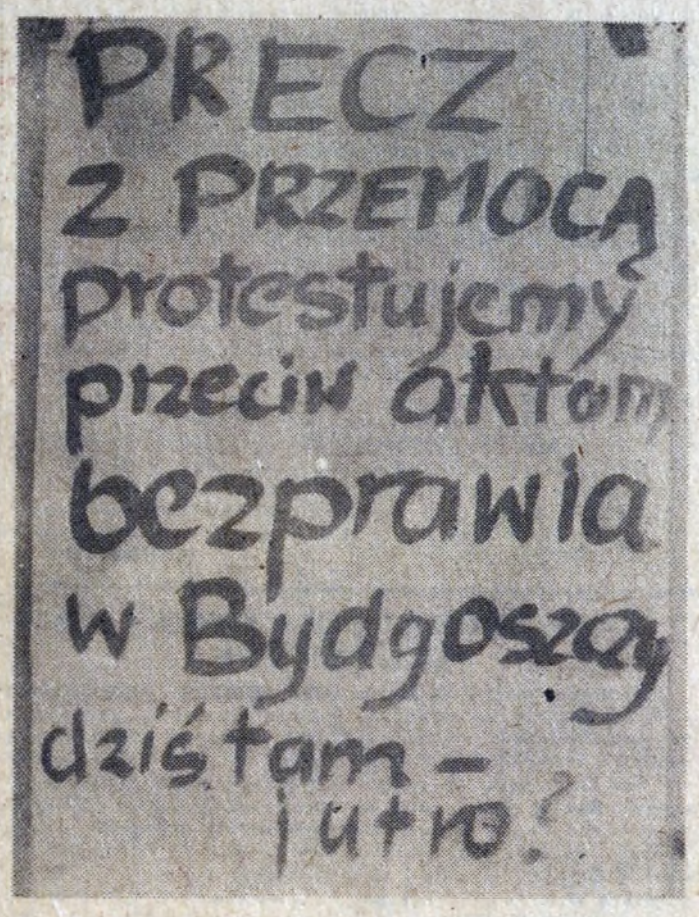

Praworządność — podstawą demokracji.
Fot.: St. Gawliński

REZOLUCJA WALCOWNI DROBNEJ I DRUTU

Aktyw organizacji partyjnej PZPR w P-64 zebrany w dniu 23. 03. 1981 r. po zapoznaniu się z treścią komunikatu z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dniu 22. 03. 1981 r. jak również materiałami prasowymi, reportażem telewizyjnym oraz komunikatami NSZZ „Solidarność" na temat wydarzeń w Bydgoszczy stwierdza:

1. Informacje te są sprzeczne i nie przedstawiają właściwego obrazu wydarzeń.

2. Audycja telewizyjna nadana po dzienniku wieczornym w dniu 21. 03. 1981 r. nie wyjaśniła sprawy lecz zaostrzyła konflikt i zdezorientowała społeczeństwo.

3. Dotychczasowy sposób wyjaśnienia konfliktu w Bydgoszczy jest zbyt opieszały, biorąc pod uwagę sytuację polityczną w kraju i stan napięcia.

W celu szybkiego i skutecznego rozładowania napięcia społecznego uważamy za konieczne:

1. Niezwłocznie zorganizowanie audycji telewizyjnej z udziałem zainteresowanych stron tj. władz i „Solidarności" wyjaśniającej zajścia w dniu 19. 03. 1981 r. w Bydgoszczy. Audycja taka byłaby wyrazem dobrej woli Rządu zmierzającej do uczciwego wyjaśnienia konfliktu i w znacznej mierze zmniejszyłaby napięcie społeczne w kraju.

2. Przeprowadzenie spraw wyjaśniających w bardzo krótkim czasie przez odpowiednie komisje i ukaranie winnych zaistniałych wydarzeń.

I KONTROLI JAKOŚCI

W związku z zaistniałą sytuacją w Bydgoszczy, aktyw partyjny POP Kontroli Jakości HiL domaga się wyjaśnienia, ukarania winnych i podania do publicznej wiadomości prawdziwych faktów zaistniałego konfliktu w Bydgoszczy. Podawanie sprzecznych informacji przez radio, prasę i telewizję a „Solidarność" powoduje wzrost napięcia w całym kraju, który jest wykorzystywany do działań o nieobliczalnych skutkach społecznych i politycznych.

My jako członkowie partii jesteśmy przeciwni stosowaniu przemocy.

Stoimy na stanowisku poszanowania prawa przez wszystkich obywateli, przedstawicieli administracji państwowej, organizacji partyjnych i społecznych.

Uważamy, że każdy konflikt może i powinien być rozstrzygnięty w drodze negocjacji.

NIE MOŻEMY — za żadną cenę — dopuścić do tego aby bydgoskie wydarzenia przerodziły się w dramat o charakterze ogólnokrajowym.

KOMU ZALEŻY na wzroście napięcia w naszym kraju? Na pewno nie klasie robotniczej o tak bujnej i historycznej przeszłości.

WIĘCEJ ZIELENI DLA KOMBINATU

Efektem ubiegłorocznej akcji zazieleniania terenów Kombinatu jest wysadzenie 4860 sztuk drzew i 32041 sztuk krzwów. W bieżącym roku jest kontynuowana akcja zazieleniania. W jej programie zobowiązano Zakład Koksochemiczny, Zakład Stalowniczy, Wydział Aglomerownia II, Wydział Przerobu Żużla, do wzięcia udziału w wiosennej akcji sadzenia drzew i krzewów na podległych terenach.

Pracownicy Ogrodu Warzywno-Kwiatowego wspólnie z współpracującymi w tym zakresie szkołami średnimi dzielnicy Nowa Huta i żołnierzami jednostek wojskowych stacjonujących na terenie województwa miejskiego krakowskiego kontynuować będą obsadzanie drzewami i krzewami drogi Kraków — Cło. Ponadto przewiduje się zagospodarowanie samosiewek topoli rosnących na terenach składowisk szlamów i popiołów Kombinatu HiL.

Już od 16 marca pracownicy Ogrodu Warzywno-Kwiatowego rozpoczęli wysadzanie drzew i krzewów na terenie przyległym do parkingu budowanego obok centrum administracyjnego huty.

Do wiadomości zakładów i wydziałów huty podajemy, że sadzonki drzew i krzewów można pobierać od zaraz z Ogrodu Warzywno-Kwiatowego.

Jak co roku fachowy nadzór nad sposobem sadzenia drzew sprawuje inż. Wiesława Krzemińska, tel. 54-94.

Naszym wspólnym celem jest dążenie do poprawy warunków pracy załogi, a zieleń jest jednym z ważnych elementów ochrony środowiska.

MARIAN PAWEŁCZAK

ŚWIATŁA

Takich ciemności w osiedlach naszej dzielnicy mieszkańcy nie pamiętają. W związku z zaniedbywaniem właściwej konserwacji urządzeń elektrycznych, kabli i instalacji oświetleniowej mnożą się kradzieże mienia społecznego i prywatnego. Dziś już nie tylko okrada się pojedyncze samochody, ale masowo niszczy i dewastuje. Wandale i złodzieje wykorzystując „niedyspozycje" pracowników osiedlowej energetyki działają swobodnie w osiedlach, bezkarnie buszują jak w betonowej dżungli, napadają na przechodniów.

Nie o wszystkich rozbojach młodocianych chuliganów dowiaduje się opinia społeczna, bo też i nie wszystkich bandziorów można złapać, a trudno ich rozpoznać w ciemności przy ewentualnej konfrontacji. Skutecznie sprzyjają tej sytuacji licznie rozsiane w każdym osiedlu meliny, znane powszechnie nie tylko mętom społecznym, ale i udręczonym lokatorom.

Główny dyspozytor mocy elektrycznej zapewnił przecież publicznie w telewizji, że ograniczenia elektryczne nie będą odczuwane przez obywateli (znamy trudności zaopatrzenia zakładów produkcyjnych w materiały i wynikłe z tego przestoje), takie zapewnienie powinno mieć swoje pokrycie również w działaniach dla naszego bezpieczeństwa. Można zrozumieć wyłączanie oświetlenia na głównych ulicach dzielnicy, gdzie zapala się co trzecią lampę, nie można natomiast tolerować dłużej całkowitej ciemności w osiedlowych uliczkach. Administracje osiedlowe alarmują pismami i monitami skierowanymi do energetyków, niestety bezskutecznie.

E. SYNOWIEC

WYREMONTOWALI DODATKOWO 4 WOZY PODLEWNICOWE

Na zebraniu partyjnym kierownictwo Zakładu Stalowniczego przedstawiło trudną sytuację remontową, szczególnie w dziedzinie napraw taboru technologicznego. Zaszła pilna potrzeba zwiększenia ilości wyremontowanych wozów podwlewnicowych i innych zespołów niezbędnych do zabezpieczenia potrzeb ruchowych zakładu.

W tej sytuacji załoga nie pozostała obojętna. Zespół mistrza JÓZEFA JĘDRZEJAKA wraz z brygadami utrzymania ruchu Warsztatu Mechanicznego ZH/H7 podjęły zobowiązanie przepracowania w czynie społecznym wolnej soboty. Zobowiązanie zostało wykonane, a jego efektem stało się wykonanie dodatkowego remontu 4 wozów podwlewnicowych oraz remontu nożycy do cięcia blach dla Oddziału Przygotowania Wlewnic.

(jd)

Z ŻYCIA PARTII

Demokracja... na żelaznym szlaku

W ub. piątek, w sali teatralnej HiL obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza KZ PZPR Zakładu Transportu. Uczestniczyli w niej, wraz z delegatami, I sekretarz KF PZPR HiL tow. **Jan Bąbaś** i dyrektor produkcji tow. **Janusz Razowski.** Wstępem do dyskusji stały się wystąpienia I sekretarza KZ tow. **Jana Wałka** i szefa Transportu huty tow. **Witolda Szczepańskiego.**

Głos w dyskusji zabrali tow. tow.: **Janusz Kwiecień, Krzysztof Krzysztofek, Kazimierz Putz, Mieczysław Bilko, Marian Stelmach, Zdzisław Rydlewicz, Władysław Świder, Zdzisław Kolton, Henryk Doniec, Krystyna Sieprawska, Adolf Nowak, Mieczysław Kowalczyk, Roman Ostrowski, Leszek Szewczyk, Witold Szczepański,** dyr. **Janusz Razowski** i sekretarz **Jan Bąbaś.** Dyskusja była niezwykle ostra w formułowaniu sądów i zaangażowana. Przebijały przez nią dwa główne nurty, jeden, to sprawy aktualnej sytuacji polityczno-gospodarczej w Polsce oraz odnowy i drugi — tyczący spraw własnego hutniczego „podwórka" transportowców.

Z wielu głosów, które wydają mi się godne odnotowania wybieram kilka.

● Najświętszym obowiązkiem każdego Polaka, mówi o tym nasza Konstytucja, jest obrona Ojczyzny. Ale, czy tylko obrona przed wrogiem zewnętrznym? Mamy także wroga w kraju, są nim ludzie, którzy swymi decyzjami doprowadzili do tego co dziś mamy i co musimy w takim trudzie naprawiać. Najtrudniej będzie odbudować zaufanie do partii i zaufanie człowieka do człowieka.

● Mówienie o płacach było bardzo źle widziane. A przecież żyjemy z pracy i musimy utrzymywać nasze rodziny. Ludzie, którzy nie chcieli słuchać robotników mówiących o płacach, sami potrafili znakomicie się urządzić i zadbać o swe rodziny...

● Domagamy się wprowadzenia i przestrzegania pełnej demokracji. Wybory powinny być tajne i demokratyczne od grup partyjnych do KC. Delegaci na Konferencję i na Zjazd powinni zachować swe mandaty na cały okres kadencji. Egzekutywy i komitety powinny ubiegać się o wotum zaufania, a gdy go nie otrzymają, natychmiast powinny odbyć się wybory. Funkcje w partii powinny zajmować tylko ludzie z wyboru. Stanowiska nie mogą być dublowane!

● U nas legitymacje partyjne oddało 29 towarzyszy. Byli to jednak nie ci co powinni odejść z partii — robotnicy, wieloletni, często zasłużeni członkowie PZPR.

● Na jednym z zebrań, gdy była mowa o płacach, jeden z robotników powiedział: „wszak wszyscy mamy jednakowe żołądki". Na to obecny na zebraniu działacz wysokiego szczebla zareplikował: „żołądki, tak, owszem, ale nie głowy".

Może być i takie wytłumaczenie...

● Tych, którzy doprowadzili kraj do ruiny gospodarczej należy do końca rozliczyć i surowo ukarać. Powinny tym zająć się sądy. Same kary partyjne nie wystarczą.

● Statut w partii był jeden, ale prawa i obowiązki były różne, nawet bardzo różne...

● Zostały w naszym kraju wzniesione pomniki poległych: zróbmy teraz wszystko, aby nie było już nowych pomników. Aby Polska była Polską.

● Ci co kradli, działali niekompetentnie i niegospodarnie — siedzą dziś cicho, udają, że nic nie słyszą. Kiedy zostaną ukarani tak, jak na to zasłużyli?

● Chcemy żeby do nas do huty przyjeżdżali czołowi przywódcy kraju, chcemy się spotykać z nimi przynajmniej raz w roku, na stadionie „Hutnika". Chcemy być poinformowani, chcemy żeby się z nami liczono...

● Na Zjazd muszą pojechać robotnicy, oni nas powinni przede wszystkim reprezentować!

A teraz parę głosów o sprawach huty.

● W ZNTK, jak słyszymy, mają robić pługi i brony. Nic podobnego, niech remontują tabor, niech krawiec szyje ubrania, a szewc robi buty...

● U nas stoją na torach 154 wagony nadające się do kasacji. Zabierają miejsce. Koniecznie musi się znaleźć wykonawca, który je wyremontuje!

● W wydziałach przewozowych grupę 12 otrzymuje się już od 5 lat pracy, a w wydziale remontowym, od 15 lat. Czy to wydział „karny"?

● Należy przeanalizować budowę Domu Kultury, chcemy wiedzieć, czy wykonawca — „Budostal-3" nie popełnił tu nadużyć.

● Giną z urządzeń sygnalizacyjnych (semaforów) kolorowe tzw. soczewki. Podobno poszukiwane są do „dyskotek". Brak takiego szkiełka spowodować może poważną katastrofę...

● Stan torów w hucie jest fatalny. 50 proc. szlaków powinno być zamkniętych. Trzeba pilnie przyśpieszyć remonty. Na hałdach leżą kadzie, które pospadały z torów: nie ma kto ich podnieść. Brakuje wszystkiego — szyn, podkładów, śrub, a nawet paliwa dla lokomotyw.

W wyniku tajnych i w pełni demokratycznych wyborów powołane zostało nowe plenum KZ oraz egzekutywa, wybrani zostali także delegaci na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KF. I sekretarzem KZ został ponownie tow. Jan Wałek, sekretarzami tow. tow.: Czesław Kuciel i Antoni Teneta.

Pozostałe głosy w dyskusji z przyczyn obiektywnych nie zostały zamieszczone!

JERZY DANEK

Z obrad egzekutywy KF

● **PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI FABRYCZNEJ**

● **ZAOPATRZENIE KOMBINATU**

W dniach 18 i 25 bm. odbyły się kolejne obrady egzekutywy KF. Tow. dyr. **ST. SUCHOŃSKI** i jego zastępca tow. **F. SOBECHOWICZ** relacjonowali sytuację Kombinatu w zakresie zaopatrzenia w surowce, materiały techniczne i części zamienne na tle zadań planu społeczno-gospodarczego na rok bieżący. Jak należy się spodziewać jest ona bardzo trudna i wymaga z jednej strony energicznych działań kierownictwa i służby zaopatrzenia u władz i naszych dostawców a z drugiej strony niezbędna jest maksymalna oszczędność wszelkich surowców i materiałów oraz ich najlepsze magazynowanie i wykorzystywanie.

Mimo wszelkich interwencji, nie zaniedbywanych przez kierownictwo pozwoli to jednak tylko na częściowe złagodzenie ostrego deficytu, szczególnie ostro rysującego się w dostawach wielu materiałów technicznych, części zamiennych i mediów energetycznych. O skali tych problemów świadczą podstawowe dane, z których m. in. wynika, że koszty materiałowe stanowią ok. 65 proc. ogólnych kosztów produkcji, wartość zapasów surowców, materiałów i części zamiennych w 73 magazynach Kombinatu sięga 5,6 mld zł i obejmuje ponad 100 tys. tzw. czynnych pozycji materiałowych.

W trakcie obrad 25 bm. egzekutywa KF zajmowała się aktualną sytuacją w Kombinacie, m. in. na podstawie informacji i uwag zaprezentowanych przez dyrektora naczelnego, tow. **E. Pustówkę.** Wiele miejsca poświęcono również dla przedyskutowania przygotowań do XV Fabrycznej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej. Dobiegają już końca wybory 198 delegatów na konferencję, przeprowadzane głównie w podstawowych organizacjach partyjnych. Ustalając termin konferencji na III dekadę kwietnia skoncentrowano się równocześnie na dążeniu do zapewnienia jak najbardziej demokratycznej formy wyborów władz fabrycznej organizacji partyjnej i delegatów na IX Nadzwyczajny Zjazd.

Członkowie egzekutywy rozumieją przez to bezpośredni udział POP w wyborze kandydatów do władz i na delegatów na Zjazd, korzystając równocześnie z tradycyjnej u nas instytucji spotkań rejonowych. Zwięzłe materiały przygotowywane dla delegatów na konferencję zawierać będą część sprawozdawczą oraz zestawienie zasadniczych wniosków i postulatów, zgłaszanych od września ub. roku pod adresem Zjazdu partii i KC a następnie program działania fabrycznej organizacji.

Obradom egzekutywy przewodniczył I sekretarz KF tow. **J. Bąbaś.**

J. CHOMA

Co zrobić, by nie zginąć

(Dalszy ciąg ze str. 1)

w Skawinie należy wyłączyć z ciągłej eksploatacji pozostawiając ją jako elektrownię awaryjną, która będzie włączana tylko w wyjątkowych wypadkach z uwzględnieniem aktualnej sytuacji meteorologicznej i stanu zanieczyszczeń powietrza. Elektrownia Skawina jest największym emiterem SO_2 w aglomeracji krakowskiej, dodatkowo usytuowanym niekorzystnie ze względu na przewagę wiatrów w kierunku Krakowa. Ponadto olbrzymie ilości ciepła odprowadzane do Wisły powodują kilkakrotny wzrost parowania rzeki, co wyraźnie pogarsza klimat miasta. Elektrownia Skawina była budowana głównie pod kątem zaspokojenia potrzeb wydziału elektrolizy miejscowej huty aluminium, który obecnie ulega likwidacji. Węgiel spalany w Elektrowni Skawina może być z większą wydajnością zużyty w elektrowniach bardziej nowoczesnych, gdzie braki węgla są i nadal będą występowały.

6. Należy jak najszybciej uruchomić w Krakowie system monitoringu gazów toksycznych i pyłów połączony z ośrodkiem dyspozycyjnym, który będzie miał prawo wyłączać poszczególne zakłady w sytuacjach alarmowych.

7. Należy szybko wprowadzić zapowiedzianą gazyfikację ogrzewania w centrum miasta.

8. W związku z gwałtownym niszczeniem zabytków i dzieł sztuki należy bezzwłocznie zbadać możliwość podjęcia nadzwyczajnych kroków dla ich ochrony.

9. Należy powołać instytucję niezależną od administracji gospodarczej, podległą Sejmowi, której zadaniem będzie okresowe weryfikowanie zakładów przemysłowych pod kątem ochrony środowiska.

Wnioski opracował zespół w składzie dr **Adam Guła,** prof. **Andrzej Manecki** i dr **Jan Woźniak.** Niestety z powodu braku miejsca wybraliśmy naszym zdaniem najważniejsze punkty całego protokołu.

(raf)

WCZASY LECZNICZE I WYPOCZYNKOWE

Ośrodek Wczasów i Kolonii Kombinatu HiL zawiadamia, że pracownicy, nie pracujący członkowie rodzin oraz renciści i emeryci posiadający wnioski o skierowanie na leczenie uzdrowiskowe wraz ze zgłoszeniami o potrzebie leczenia uzdrowiskowego wystawiane przez lekarzy — mogą skorzystać z wczasów profilaktyczno-leczniczych, 21-dniowych w:

● **DW „Walcownik" w Krynicy, od 23.IV, do 13.V. br i od 15.V do 4.VI br.**

● **Pensjonacie w Iwoniczu, od 27. IV do 17. V br.; profil leczenia reumatologiczny, układów trawienia i oddechowego.**

Zainteresowani leczeniem uzdrowiskowym proszeni są o zgłoszenie się w Ośrodku Wczasów i Kolonii, budynek S, klatka B, pokój nr 15, tel. 32—15.

Ponadto informujemy, że są wolne miejsca wczasowe w ośrodkach własnych w Koninkach, Bartkowej i Krościenku oraz w ośrodkach FWP w miejscowościach: Lądek, Międzygórze, Kudowa, Duszniki, Muszyna, Szklarska Poręba i in.

O wczasy w okresie świąt należy czynić starania w wydziałach Kombinatu. Szczegółowe informacje można uzyskać w Ośrodku Wczasów i Kolonii, budynek S, klatka B, pok. nr 16, tel. 43-03, 63-14.

Koleżance **Danucie Banasiewicz** wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci OJCA składają

Koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność" Kontroli Jakości

Z powodu zgonu OJCA najserdeczniejsze wyrazy współczucia wiceprezesowi ZF LOK, **Stanisławowi Pasuli** — składają

Prezydium ZF LOK
Koleżanki i koledzy

W związku ze śmiercią

MIECZYSŁAWA MACHYNI

długoletniego pracownika Wydziału W-28 serdeczne wyrazy współczucia Rodzinie zmarłego składają Załoga NSZZ „Solidarność" i Kierownictwo

Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" Elektromontażu nr 2 serdeczne podziękowania za zorganizowanie uroczystości pogrzebowej **MACIEJA ZYGMUNTA,** jak również wszystkim uczestnikom

składa Rodzina

SOLIDARNOŚĆ

DZIENNIK STRAJKOWY

Przewodniczący Mieczysław Gil, wiceprzewodniczący **Stefan Jurczak, Stanisław Handzlik i Witold Bawolski**, sekretarz **Jerzy Włodarski**, skarbnik **Teresa Nesterska**, odpowiedzialny za sprawy bhp **Edward Petlic**, członkowie **Andrzej Hudaszek, Lech Przybyłowski, Jan Ciesielski, Józef Łukasik.** Tak miała się zacząć moja relacja w tym numerze gazety z działań związkowych w HiL. Miałam napisać w komentarzu do wyborów, że decydowały o wyborze „pokojowe" walory kandydatów, gwarantujące dobre wykonywanie zadań w warunkach stabilizacji w kraju.

Jeszcze zanim zakończono te wybory już ład w kraju został zachwiany. To co nazwano „wydarzeniami w Bydgoszczy" postawiło pod znakiem zapytania tak usilnie budowany pakt między rządem a społeczeństwem. Ludzie wybrani do Prezydium i Komisji, członkowie związku w Hucie znów zostali poddani kolejnemu sprawdzianowi.

PIĄTEK 20 MARCA: Dociera do nas informacja, teleksy przynoszą nazwiska ofiar, z oficjalnych wiadomości próbujemy wyłuskać prawdę.

„Prezydium KKP NSZZ „Solidarność" z powodu ataku na związek, jego władzę, obrazę godności związku, odwołuje wszelkie rozmowy z władzami i ogłasza dla wszystkich instancji związkowych **STAN GOTOWOŚCI STRAJKOWEJ.** Zwracamy się do członków związku by w atmosferze powagi i najwyższej odpowiedzialności do dnia 23 III przygotowali swoje organizacje do spełnienia roli, jaką stwarza sytuacja. Akcja, jaka miała miejsce 19.03.81 w Bydgoszczy jest oczywistą prowokacją wymierzoną w rząd premiera Jaruzelskiego. Przerwanie spokoju społecznego obciąży czynniki, które spowodowały akcję.

Bydgoszcz 20 marzec 1981 godz. 4.00

21 III. SOBOTA:

Pustki w mieście jak to w wolną sobotę, upał niemal lipcowy. Oczekiwanie na wiadomości, na decyzje, na komunikaty. Na dziennik tv, gdzie może zostanie załamana zasada nie informowania w ogóle, a jeśli informować się musi to... fałszywie. Około 12-tej w południe dzwoni przyjaciel, który ma przyjaciela. „Będzie tylko wersja jednej ze stron..." „...milicja nie przekroczyła uprawnień" „...w zajściach poza budynkiem wzięły udział osoby trzecie...". W ogóle to nie wiadomo kto pobił Rulewskiego i Łabentowicza i czy w ogóle były jakieś ofiary. Nie? — mówię — to niemożliwe, do tego stopnia nikt by się nie kompromitował!

O 18-tej wraca z posiedzenia MKZ-tu Mieczysław Gil. Krótka wymiana poglądów między członkami Prezydium. Uważają, że delegacja KKP do rozmów ze stroną rządową musi znać nasz pogląd na sprawę. Krótki tekst zawiera stwierdzenie, że konieczne jest przecięcie istniejącego stanu. Wskazanie osób odpowiedzialnych za wzniecanie napięć w kraju, powodujących że i rząd i KKP są nieustannie zajęte „gaszeniem pożarów". Trzeba nie tylko wskazać winnych zajść w Bydgoszczy lecz także położyć tamę następnym pożałowania godnym wypadkom. Nikt nie może bezkarnie rozbijać „Solidarności" tego rodzaju akcjami. 20.30: I ja, jak wszyscy, oglądam audycję telewizyjną dotyczącą Bydgoszczy. I dziennikarz i jego utytułowani rozmówcy patrzą w stół, na ręce, uciekają wzrokiem przed kamerami. Mętne niby-wyjaśnienia, słówka-wytrychy: przypuszczaliśmy, podejrzewaliśmy, byliśmy przeświadczeni. Tak mówią bezpośredni... zainteresowani, jeśli nie wolno użyć mocniejszego słowa.

Oglądający przy jednym stole ze mną ten program nie znajdują słów oburzenia na tych z Bydgoszczy reprezentujących władzę, na tych co kierują taką „informacją". Z dobrych informacji wynika, że kolejne ogniwa związkowe w całym kraju ogłaszają gotowość strajkową. MKZ Szczecin przeniósł się do stoczni, taką samą decyzję podjął MKS Gdańsk. Uspakaja nas rozpoczęcie rozmów z wicepremierem **Mieczysławem Rakowskim.**

Trwają działania powiedziałabym rutynowe. Służby porządkowe w stadium organizacji, zaciąga się warty robotnicze, drukuje komunikaty, przyjmuje i przekazuje wiadomości. Znów tej nocy połowa ludzi zostanie na stanowiskach, nikt nie położy się spać...

Prezydium KKP: Lech Wałęsa, Ryszard Kalinowski, Marian Jurczyk, Zbigniew Bujak, Karol Modzelewski, Andrzej Celiński. Odwrotną drogą wędruje telex od nas do KKP. Wykładamy w nim swoje poglądy na sprawę. Hutnicy uważają, że w rozmowach z rządem należy załatwić sprawę kardynalną: zaniechania ataków na związek, ujawnienia nie wykonawców prowokacyjnych zamachów lecz ich „sił napędowych". Ani rząd, ani władze związku nie mogą dłużej funkcjonować w tym kraju w roli... straży pożarnej.

NIEDZIELA, 22 MARCA

To oczekiwanie przebiega dość spokojnie. Wszyscy dyżurujący, wszyscy pełniący obowiązki w pogotowiu strajkowym czekają. Rozsłoneczniony, upalny dzień. Liczę przelatujące nad moim domem samoloty. Znów dziennik telewizyjny, w nim sekundowa migawka z przyjazdu przedstawicieli Komisji Krajowej na rozmowę z M. F. Rakowskim. Komentarz przy dzienniku w/g wzorca.

O 11-tej nagły telefon. Rozpoczyna się właśnie posiedzenie Prezydium KRH z udziałem przedstawicieli MKZ-tu. Najpierw relacje, relacje, relacje z regionu, z Warszawy, z Bydgoszczy. M. Gil informuje, że w Tarnowie duże zakłady już powołały komitety strajkowe. Potem ustalenia na temat propozycji z jakimi pojadą nasi przedstawiciele na posiedzenie KKP. Przeważa stanowisko, że należy dążyć do załatwienia wszystkich generaliów, usunięcia przyczyn niepokojów w kraju. **Andrzej Cyran, Stefan Jurczak i Józef Doroz** z Tarnowa pojadą do Bydgoszczy. Teraz Prezydium KRH dyskutuje sprawę przekształcenia w Komitet Strajkowy. Musimy

Z POWODU ATAKU NA ZWIĄZEK...

mieć możliwość pełnego decydowania o wielu sprawach, musimy mieć pełny dostęp do środków poligraficznych, musimy przygotować zakład do ewentualnego strajku. Tylko Komitet Strajkowy ma takie uprawnienia...

O GODZINIE PIERWSZEJ W NOCY...

O godzinie 1 w nocy decyzją przeważającej większości (jedna osoba wstrzymała się od głosu) zapada decyzja. Czekają na nią już dziennikarze, następuje przekazanie komunikatów. Na marginesie gorzka uwaga. Dopiero teraz dowiadujemy się, że już od wczoraj w regionie działa MKS, że już podjęto decyzję przeniesienia „Małopolski" do Huty. Informacja może zawieść nawet przy tak bliskich kontaktach.

Wszyscy z Komitetu Strajkowego aż do późnych godzin wieczornych „urządzają" tę nową sytuację. Studenci zgłosili gotowość nie tylko strajkową, przychodzą pomóc w plakatowaniu. Ekipy idą w miasto chociaż wiadomo, że nie znane „siły" na pewno będą mozolnie drapały pazurkami po ścianach by zedrzeć każde ogłoszenie, każdy afisz.

Gdy po 24 godzinach czuwania kładę się na dwóch zestawionych krzesłach jeszcze trwają kolejne obrady w MKZ-cie. Z teleksu napływają niepokojące wieści. W różnych punktach kraju próbuje się jednak wyprowadzić z nerw klasę robotniczą.

A zatem ludzie przychodzący do pracy na I zmianę muszą mieć pełny serwis informacyjny. Trzeba wezwać z urlopu red. Roszko i ekipę Rozgłośni Zakładowej. O 5-tej budzimy inżyniera Kaczora. Zjawia się w kilkanaście minut w zakładzie bez słowa komentarza.

23 MARZEC, PONIEDZIAŁEK GODZINA 5.00

Stukanie do drzwi pokoju redakcyjnego. Jest teleks z KKP. Jest perwsza decyzja. Czytam go z narastającym niepokojem. „W razie prób wprowadzenia... strajk generalny". O godzinie 4-tej nad ranem przerwano posiedzenie. Wznowienie obrad o godzinie 10-tej. Szybko. Szybko maszyna do pisania, matryca, powielacz i tekst już przed godziną 7-mą trafia do ludzi w halach. Co pół godziny rozgłośnia nadaje komunikat, a i tak co kilka minut ludzie dzwonią z miasta, z hal, z administracji i pytają o wiadomości. Okazuje się, że ciągle zanika fonia w głośnikach radiowych, ktoś, gdzieś się z nami bawi w podchody.

Służby „Solidarności" stają przy wszystkich bramach. Zamyka się główne wejścia do budynków administracyjnych. I pracownicy i interesanci muszą mieć przepustki. Nikt przeciw temu nie protestuje. Zdarzyły się jedynie dwa przypadki „siłowania" z wartownikami. W obu przypadkach byli to ludzie przekonani, że wolny wstęp zawsze i wszędzie należy im się po prostu z urzędu.

O godzinie 12-tej przychodzą na spotkanie przedstawiciele komitetów strajkowych z dzielnicy. Mówi się o wszystkim co najistotniejsze. Jak połączyć siły Budostalu, Mostostalu, HPR-u i innych potentatów w jeden organizm. Decydują, że centrum akcji strajkowej to Huta. Działamy wspólnie. Redaguje się także wspólnie list do KKP, w którym stwierdzają: popieramy decyzję KKP z pierwszej części posiedzenia. W razie gdyby nastąpiła próba przekreślenia zdobyczy demokracji w Polsce zareagujemy natychmiast strajkiem powszechnym.

O godzinie 14-tej jest już sygnalizowany wcześniej z teleksów komunikat o ustaleniach KKP. Najpierw (gdy rozmowy z rządem znów zakończą się niczym) 4-ro godzinny strajk ostrzgawczy w piątek 27 marca, gdy nie wpłynie to na zmianę poglądów na zapewnienie związkowi i jego działaczom warunków pracy w spokoju i bezpieczeństwa strajk powszechny od 31 marca.

Napięcie nieco opada. Ci co czuwali, bo nawet zmęczenie nie mogło ich pokonać, teraz idą do domów, zostają tylko ludzie w pracy najniezbędniejsi.

ŚRODA 25-TEGO, GODZINA 7.00. Zaprzyjaźniona centralna redakcja przysyła mi teleks. „Komunikuj jaka sytuacja w regionie — codziennie" Nie jestem pewna czy jakikolwiek z tych komunikatów znajdzie się na łamach przyzwoitego skądinąd pisma. Tekst zaczynam sakramentalnie: „Gotowość strajkowa trwa nadal". O godzinie 10-tej **Stefan Jurczak i Józef Doroz** mówią o swoich spostrzeżeniach z Bydgoszczy.

— Obrady rozpoczął Wałęsa dziękując za zdyscyplinowanie i nie podejmowanie żadnych akcji na własną rękę. Przedstawiciele MKS Bydgoszcz przekazali relację. My pytaliśmy także na własną rękę wielu świadków spośród mieszkańców miasta.

Z obrad w KKP wynieśliśmy wrażenie, że przyjęto podobne stanowisko jakie myśmy prezentowali jedność związku i konieczności załatwienia generalnych spraw w kraju, zagwarantowania praworządności, ukarania winnych z pierwszeństwem odpowiedzialności politycznej przed karną.

Wiele sprzeciwów wywołało znowu przypisanie Ropłochowskiemu działań dyskryminujących członków partii w „Solidarności". Okazało się jednak, że informacja ta była daleka od prawdziwej. Nie było ze strony władz związkowych w Katowicach żądania, by członkowie partii wybrali partię lub „Solidarność". W dyskusji nad tą sprawą dawano przykład Kombinatu HiL, gdzie organizacja partyjna jest przychylna związkowi.

Gdy mówimy o tym mam przed oczami jeszcze tekst listu Stefana Bratkowskiego „Do moich współtowarzyszy":

Wydaje mi się, że my członkowie podstawowych organizacji partyjnych, wszystkich POP, powinniśmy powiedzieć głośno, co wybieramy, zarówno Komitetowi Centralnemu naszej partii jak i społeczeństwu. Od nas w dużej mierze zależy przyszłość, w każdym razie w tej chwili próby...

Środa ma się ku wieczorowi. Ciągle jeszcze brak wieści z Warszawy, ciągle jeszcze nie wiadomo co nas czeka jutro. Patrzę na ludzi dyżurujących cierpliwie przy teleksach, w bramach, na stanowiskach pracy. Czy ten strajk będzie niezbędny? Niewdzięczna jest sytuacja dziennikarza w tygodniku. Zanim ludzie przeczytają artykuł, wydarzenia już wyprzedziły tekst. Tak będzie z pewnością i w tym przypadku. „Małopolska" przenosi się do Kombinatu.

CZWARTEK, 26 MARCA:

Pierwsza relacja od Mieczysława Gila z nocnego pobytu w komitetach strajkowych województwa.

Wyjechaliśmy o godzinie 6 wieczór w kierunku Nowego Targu i Zakopanego. Wszędzie, we wszystkich zakładach pracy widzieliśmy wywieszone flagi narodowe, znak, że istnieje tam gotowość strajkowa. W Komisji Strajkowej w Zakopanem wszyscy w mobilizacji. W czwartek od godzin rannych przenoszą się do WSS-u, podobnie jak w Nowym Targu Komitet Strajkowy przeniósł się do NZPS. W „Podhalu" warty robotnicze, biało-czerwone opaski na rękawach. Wchodzący do zakładu są poddawani kontroli. Ścisłej kontroli są także poddawani wchodzący do siedziby Komisji Strajkowej. Zgodnie z zaleceniem KKP większe zakłady biorą w tej akcji pod patronat mniejsze skupiska robotnicze. Wszędzie utrzymywana jest ścisła łączność z HiL.

W Nowym Sączu centrum stało się ZNTK. Spotykam tam Henryka Pawłowskiego, przewodniczącego komisji do rozmów z rządem w Nowym Sączu. Przed paroma godzinami dzwonił min. Zubelewicz, informując że są gotowi do podjęcia tych rozmów. Odpowiedziano mu zgodnie z uchwałą KKP. Mimo późnych godzin nocnych tak samo wszyscy są na stanowiskach w Sądeckich Zakładach Elektrod Węglowych.

Siedzibą Komisji Strajkowej w Tarnowie jest „Ponar". Jest trzecia nad ranem. Nie wszyscy jednak schodzący z dyżuru już udali się na spoczynek. W tutejszym centrum, jakim jest największy zakład województwa, krzyżują się informacje, rodzą decyzje. Wracamy o świcie przez Bochnię, gdzie także Komisja Regionalna ulokowała się w zakładzie pracy. Potem jest już Huta. Spotykamy ludzi idących na pierwszą zmianę. Z głośników płyną słowa kolejnego komunikatu.

O godzinie 15 wszyscy jak w ciągu minionych dni tkwią w tym napiętym oczekiwaniu. Co nam przyniesie jutro. Co przyniesie kolejny dzień? Ostatnie polecenia, ostatnie przygotowania.

Na zebranie Centrum w HiL przychodzą dziennikarze z telewizji. W świetle reflektorów pytają przedstawicieli MKZ-tu.

— *Nadzieja jest dziś waszym udziałem czy niepokój?*

— *Racje są po naszej stronie* — odpowiadają — *nie stać nas już na to, by nadal pokrywano je milczeniem. Chcemy czynnie teraz bronić praworządności, uczciwości, gospodarności. Musimy mieć gwarancje, że Bydgoszcz nigdy się już nie powtórzy.*

— *Racje rządu i wasze są chyba wspólne?*

— *My nie wiemy, bo nie ma jawności życia politycznego. Nie wiemy kto reprezentuje jakie stanowisko kto burzy próby porozumienia. Chcemy 90 dni spokoju, lecz nie za cenę rezygnacji z naszych praw. Chcemy, by w tym kraju wina pociągała za sobą karę, by nikt bezkarnie nie mógł podnieść ręki na drugiego człowieka.*

Wszyscy partyjni i bezpartyjni członkowie naszego społeczeństwa myślą tak samo. Jesteśmy przygotowani do strajku, myślimy jednak, że wcześniej ustali się płaszczyznę porozumienia.

ANNA GORAZD

Wejścia do obiektów HiL strzegą warty strajkowe. Fot. Stanisław Gawliński

KOLUMNA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ" KOMITETU STRAJKOWEGO HUTNIKÓW

Dobry pomysł i jeżeli uda się go wprowadzić w życie, bardzo dla czynnej rekreacji cenny. Otóż wysuwamy propozycję bliższego poznania dzielnicy w której żyjemy, zaznajomienia się z historią tego terenu, współczesnością i kulturą. Akcja nazywałaby się „Poznajemy historię i współczesność Nowej Huty", swój patronat przyobiecał Wydział Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Dzielnicowego. Inicjatywę, nie wątpię w to ani chwilę, podchwycą i zrealizują organizacje społeczne takie jak: PTTK, TKKF oraz placówki kulturalne Nowej Huty (Teatr Ludowy, kluby, Klub MPiK).

Tak po prawdzie najwięcej będą mieli do powiedzenia działacze PTTK, a zwłaszcza przewodnicy turystyczni oraz pracownicy kultury. Dlaczego? Jeśli mówimy o systematycznym poznawaniu naszej dzielnicy to rzecz jasna grupy mieszkańców muszą być fachowo oprowadzane. Jawi się więc zupełnie wyraźna rola przewodników PTTK. Jeżeli chcemy zapoznawać ludzi z przeszłością historyczną terenu i jej kulturalnym rozwojem, konieczny będzie udział pracowników kultury.

Kilka propozycji otrzymaliśmy od kierownika Wydz. Urzędu Dzielnicowego mgr Anny Siatkowskiej. Można by według jej opinii wprowadzić następujące trasy zwiedzania: „Krzesławice, Kołłątaja i Matejki", „Cło i akcje kurierskie", „Kościuszko w Pleszowie", „Ta wieś Mogiła", „Prawda i legenda o Kopcu Wandy", „Rodzinne strony

Poznajemy Nową Hutę

Piotra Michałowskiego", „Wykopaliska w Igołomii", „Dzieje Niepołomic", „Pomniki przyrody w Puszczy".

Zestaw ciekawy, do którego nie zgłaszam żadnych zastrzeżeń. Miałbym natomiast kilka dodatkowych własnych propozycji. Wprowadziłbym mianowicie zwiedzanie niektórych, udostępnioych do tego celu, zakładów pracy dzielnicy, np. Kombinatu HiL, Zakładów Przemysłu Tytoniowego, Zakładów Betoniarskich i Żelbetowych, Zakładów „Poldrób" w Niepołomicach. Można by zwiedzić także Muzeum Archeologiczne, Muzeum ZBoWiD, Muzeum Lotnictwa i Astronautyki, Aakdemię Wychowania Fizycznego. Każdą taką wizytę dałoby się połączyć ze spotkaniem z ciekawymi ludźmi, którzy dużo mogą powiedzieć o wspomnianych placówkach. Myślę dla przykładu o dyrektorze Muzeum Lotnictwa mgr Marjanie Markowskim, który sam był lotnikiem i dużo mógłby powiedzieć ciekawego nie tylko o samolotach, ale i o lotnikach polskich oraz o historii „polskich skrzydeł".

Z dodatkowych tras zaproponowałbym „Klasztor Cysterów w Mogile", „Cegielnia w Zesławicach", „Na najnowszych osiedlach mieszkaniowych". Pomysłów byłoby na pewno więcej i dlatego bardzo proszę o głosy naszych Czytelników. Każda opinia będzie wzięta pod uwagę i wykorzystna ku pożytkowi wspólnie podejmowanej akcji.

Chodzi nam w niej o stworzenie ciekawego i atrakcyjnego programu organizacji czasu wolnego dla mieszkańców Nowej Huty. Najwytrwalsi uczestnicy tych krótkich pieszych wycieczek mogliby ubiegać się, wzorem tego czemu patronuje „Echo" w Krakowie, o zdobycie „Odznaki miłośnika Nowej Huty".

Zapraszam teraz wszystkich, których ta sprawa zainteresowała do roboty i do owocnej współpracy! (jd)

Źle się dzieje na racjonalizatorskiej łączce

Wokół racjonalizacji i ludzi, którzy w tym ruchu działają, nie od dziś narosło sporo nieporozumień. Wysuwane są rozmaite zarzuty, czasem idące tak daleko, że aż odsądzają od czci i wiary każdego kto się racjonalizacją para. W opiniach tych jest mowa o „wyłudzaniu pieniędzy, naciąganiu huty ile się da, cygaństwie i stwarzaniu mitów".

Potoczne opinie głoszą konieczność dobierania sobie przez racjonalizatorów wspólników, im wyżej w hutniczej hierarchii postawionych osób, tym lepiej. Bowiem bez ich nazwisk (a zatem i podziału korzyści) projekt wchodzi na drogę... cierniowych utrapień, z której nie ma już wyjścia. A gdy czas minie, taka sama, albo trochę zmodyfikowana myśl pojawia się znowu na racjonalizatorskim firmamencie, tyle tylko, że już firmowana przez zupełnie innych autorów...

Wynikałoby z tych opinii, a są one dosyć powszechne, że niewiele dobrego pozostało w praktyce ze słusznej idei poprawiania techniki i organizacji pracy. Wszystko bowiem przesłonił pieniądz. Chciałbym zaoponować. Mówić jest łatwo, wysuwać rozmaite zarzuty — także. Udowodnić nieprawidłowości jest natomiast znacznie trudniej.

O sytuacji jaka panuje obecnie w hutniczym ruchu racjonalizatorskim rozmawiamy z głównym inżynierem ds. techniki inż. **Zbigniewem Gawlikowskim** oraz mgr. inż. **Lubomirem Nawrockim.** Dochodzimy do wniosku, że w ruchu racjonalizatorskim, który posiada w hucie wieloletnie, bogate tradycje, źle się obecnie dzieje. Atmosfera otaczająca te sprawy zagęściła się jeszcze bardziej niż poprzednio, stała się pełna podejrzeń. Wysuwane są rozmaite zarzuty. Tylko patrzeć a w takiej sytuacji dziecko zostanie wylane razem z kąpielą...

Moi rozmówcy są zdania, że złe opinie o racjonalizacji biorą się przede wszystkim z tego, że jedni potrafią coś zmienić i coś ulepszyć i chce im się koło tego pochodzić, a drudzy nie potrafią, poza wykonywaniem codziennych obowiązków, nic zrobić. Ci ostatni stanowią zdecydowaną większość, pamiętajmy bowiem, że racjonalizatorów mamy w hucie niewiele ponad 2 tys. Stanowią oni tylko ok. 4 proc. załogi.

Zawsze było sporo wątpliwości i pretensji, tak jest zresztą zawsze, gdzie w grę wchodzą pieniądze. W okresie rozliczeń i odnowy, w czasie licznych przewartościowań, jakie dziś przeżywamy, uwaga została skupiona również na racjonalizacji. I słusznie, ludzie stali się bowiem bardziej krytyczni.

Do chwili obecnej nie potwierdziły się żadne poważniejsze zarzuty. Działające w hucie i w Bochni zespoły NIK zajmowały się, obok różnych spraw, także racjonalizatorstwem. Nie stwierdziły jednak żadnych nadużyć. Zostały ujawnione, owszem, pewne niewielkie nieprawidłowości, np. to że w ZPH w Bochni nie naliczano wartości zastosowanych urządzeń, co powinno pomniejszyć efekty stanowiące podstawę wynagrodzenia dla twórców. Nie takich spraw jednak oczekiwano. **Jeżeli ich nie ujawniono, to bardzo dobrze. Zapisuję zatem punkt dla racjonalizacji.**

Gorzej jednak z codzienną, szarą działalnością, gdyż tylko taka — systematyczna, dobrze przemyślana i prawidłowo ukierunkowana działalność racjonalizatorska, może być źródłem prawdziwych korzyści dla przedsiębiorstwa. Poprostu, w atmosferze obecnych napięć i niepokojów, a jednocześnie i zarzutów otaczających racjonalizację, ruch ten uległ załamaniu. Potwierdzają to w pełni liczby.

Na rok 1980 opracowany został, jak zwykle, program rozwoju wynalazczości pracowniczej. Efektem miało być, takie były założenia, 2.600 projektów zgłoszonych do realizacji, co równało się niewielkiemu postępowi w porównaniu z ilością zgłoszeń dokonanych w 1979 roku. Miało być również więcej projektów przyjętych do realizacji i wdrożonych do produkcji. Rzecz jasna, że także i efekty powinny być większe. Te założenia jednak się nie sprawdziły!

Jeszcze za 9 miesięcy ub. roku efekty były bardzo dobre. Wzrost zgłoszonych projektów wyniósł 3,1 proc., rozpatrzonych — 3,2 proc., przyjętych do zastosowania — 9,2 proc., zastosowanych — 2,1 proc. Ten cały dorobek legł w gruzach. W czwartym kwartale nastąpił przełom, niestety na złe. Trzy ostatnie miesiące roku zadecydowały o niepowodzeniu. Do zaplanowanych 2.600 projektów zabrakło 193. Wynik był nawet gorszy niż uzyskany w 1979 roku (o 157 projektów mniej).

Jedynym wskaźnikiem lepszym okazały się e f e k t y z tytułu zastosowania projektów. **1.482 projekty racjonalizatorskie wdrożone do produkcji przyniosły w rezultacie efekt w postaci 266,7 mln złotych oszczędności.** Wniosek? — większy był ciężar gatunkowy zgłoszonych i zastosowanych pomysłów oraz lepsza była terminowość obliczania efektów (zostały one naliczone w roku, w którym projekt został zastosowany, a nie przeszły na następny okres.)

Szczególne załamanie działalności racjonalizatorów wystąpiło w Zakładzie Wielkopiecowym i Stalowniczym, w ZPH w Bochni, w Walcowni Gorącej Blach, w Walcowni Gorącej Taśm, w Pionie TE i TM, w Pionie Gł. Technologa, TKJ, DI. Ogólna atmosfera braku zainteresowania racjonalizacją, podejrzenia, wszystko to dało o sobie znać.

Minęły miesiące, a ciągle sytuacja nie jest lepsza. Zła passa trwa nadal i nic nie wskazuje na to, aby miała być przełamana. Do lutego br. włącznie zgłoszono tylko 301 projektów tj. 60,9 proc. tego co zostało zgłoszone w analogicznym okresie roku ubiegłego. Marnuje się zatem szansa poprawy gospodarności, nie uzyskujemy efektów, które szczególnie dziś w związku z reformą gospodarowania są tak ważne.

A może dzieje się tak dlatego, że nie funkcjonuje już mechanizm stymulujący racjonalizację? Nic podobnego, mechanizm ten nie przestał działać. W wydziałach i zakładach pracują komórki wynalazczości, które są obowiązane do informowania gdzie i jak racjonalizator może uzyskać pomoc techniczną. Działają doradcy przy KTiR. Działa sam KTiR poprzez swe koła wydziałowe. Została ogoszona tematyka racjonalizatorska. Odbywają się giełdy (w br. było już 5 giełd racjonalizatorskich, m. in. w ZO i ZK). Ogłoszony został konkurs dotyczący oszczędności paliw i energii. Trwa Turniej Młodych Mistrzów Techniki. Odbywa się konkurs o tematyce ochrony środowiska. Trwa współzawodnictwo o tytuł mistrza racjonalizacji oraz konkurs o tematyce bhp.

Tylko nie ma efektów! Nie ma zainteresowania. Jest za to dużo niechęci. Czy słusznie?

JERZY DANEK

Mój głos w sprawie odznaczeń i wyróżnień

Trzykrotnie przeczytałem artykuł w „Głosie Nowej Huty" **„Aby wrócił prestiż odznaczeń" Mariana Ossolińskiego,** korespondenta tejże gazety. Głęboko zastanowiłem się nad tym kto pisał ten artykuł, kim jest autor oraz co chciał przez to zaakcentować. Jak zdążyłem zauważyć, p. Ossoliński nie ma poczucia rzeczywistości, zapomniał widocznie w jakim ustroju żyje i w którym wieku.

Autor boleje nad tym, że w Wydziale Odlewni HiL przedstawiono do odznaczeń 46 osób, w tym był 1 Krzyż Oficerski, 3 Krzyże Kawalerskie, Krzyże Zasługi wszystkich stopni oraz odznaki Zasłużony dla Ziemi Krakowskiej, Zasłużony dla m. Krakowa oraz Budowniczy Nowej Huty. W tym momencie nasuwa mu się refleksja, że w naszym kraju istnieje spadek prestiżu odznaczeń i odznaczonych. Zastanawia się ile jest państw, które dekorowałyby swoich obywateli za samą wysługę lat.

Moim zdaniem p. Ossoliński bardzo mało interesuje się prasą codzienną i telewizją, ponieważ nie słyszał o tym, że tak w krajach socjalistycznych jak i kapitalistycznych za długoletnią pracę odznacza się ludzi, oprócz tego nagradza się ich.

Zdaniem p. Ossolińskiego człowiekiem godnym odznaczenia państwowego jest, cytuję wypowiedź:

„Człowiek odznaczony winien być jednostką wybitną, wyróżniającą się w środowisku. Kogo więc odznaczać? Z całą pewnością konstruktorów, wynalazców, wybitnych kompozytorów, artystów światowej klasy i mistrzów, względnie medalistów mistrzostw świata i olimpijskich w sporcie. Natomiast jeśli odznacza się tylko za ilość przepracowanych lat, czy na podstawie przynależności organizacyjnej, to wtedy jest źle".

Są to dokładnie przepisane opinie, które świadczą o tym, że zdaniem autora robotnik nie jest godzien być uhonorowany odznaczeniem państwowym, jeżeli nie jest artystą, czy mistrzem olimpijskim.

Uważa również, że praca robotnika się nie liczy, lecz tylko wyczyny sportowe czy artystyczne. Klasa robotnicza jest tylko po to, aby pracowała, a nagrody i odznaczenia są zarezerwowane tylko dla sportu i sztuki. Nie tędy droga szanowny Panie, kiedyś tak było faktycznie, że robotnik pracował, a odznaczenia odbierała tylko grupa ludzi umieszczonych na pańskiej liście, ale to było bardzo dawno, jeszcze w latach, które bezpowrotnie minęły.

Zapomniał Pan też pewnie o tych ludziach, którzy swoje życie oddawali za Ojczyznę w walce z okupantem, w walce w Wojsku Polskim na wszystkich frontach świata, o ludziach, którzy dla Ojczyzny przebyli kaźnię w obozach koncentracyjnych i wreszcie o tych, którzy całe swe życie pracowali dla idei w szeregach PPS, PPR, a później PZPR i do dnia dzisiejszego stale są aktywni i zdolni do poświęcenia dla Ojczyzny.

Pisze Pan o odznaczeniach w związku z przynależnością organizacyjną, oto są ci, których pan dyskryminuje. Słyszał Pan zapewne o organizacjach ZBoWiD i Zw. Inwalidów Wojennych, które Pana zdaniem nie są godne odznaczeń. Jednak za długoletnią pracę robotnika czy chłopa odznaczenia powinny być i są przyznawane.

Pisze Pan także — cytuję:

„Pamiętam jak wiele lat temu na łamach prasy rozpętano burzę, gdy medaliści olimpijscy otrzymali odznaczenia państwowe i to nie najwyższej rangi. Zarzucano, że są zbyt młodzi. Nie brano jednak pod uwagę, że musieli być w swych konkurencjach fenomenalni i włożyli w osiągnięty sukces nadludzki wysiłek udowadniając, że są w swych konkurencjach najlepsi na świecie".

Jeżeli chodzi o sportowców, ich wysiłek, jestem za nagradzaniem odznaczeniami, ale tylko z małą poprawką. Sportowiec za swój trud i nadludzki wysiłek otrzymywać powinien odznaczenie ale sportowe.

Pisze Pan o nadludzkim wysiłku sportowców — pytam zatem: do jakiego wysiłku zaliczyłby Pan tych, którzy pracują przy wielkich piecach, w Koksowni czy Aglomerowni? Radzę przypatrzeć się tym ludziom, którzy mają być dekorowani w Odlewniach i bezstronnie wydać osąd o nich. Myślę, że odznaczenie na piersi robotnika czy chłopa nie zblaknie, a raczej nabierze blasku.

W tej kwestii jest to moje osobiste odczucie i mam nadzieję, że czytelnicy też zechcą zabrać głos w tej sprawie.

TADEUSZ RATYŃSKI
emerytowany pracownik ZK HiL
członek ZBoWiD i inwalida wojenny

Jaka jest prawda?

Dopiero teraz wpadł mi w ręce numer „Głosu" z korespondencją p. Łukasika z P-63, odsądzającego od czci i wiary Walcownię Gorącą Taśm. Chodziło o jakość dostarczanego dla Walcowni Rur wsadu, który zgodnie z poglądami p. Łukasika jest nie najlepszy.

Chciałbym zupełnie prywatnie ustosunkować się do zarzutów pod naszym adresem, zdradzających „autentyczną kompetencję" i „znajomość rzeczy" waszego korespondenta. Spalone brzegi powstające w naszych piecach, jak twierdzi p. Łukasik mają rzeczywiście inną genezę, co stwierdzają eksperytzy naukowe a z których jednoznacznie wynika, że nie pochodzą one z P-66. Walcownia Taśm odsortowuje ewidentnie spalone kręgi (mając z tym zresztą spore kłopoty) natomiast co do reszty, to istnieją ustalenia między wydziałami P-63 i P-66 (znane niewątpliwie p. Łukasikowi) korzystne z punktu widzenia rozliczenia materiałowego dla P-63.

Sprawą drugą jest kantowanie (zmiana osi) kręgów. Kupiony — zdaniem szanownego korespondenta — za ciężkie dewizy, a wyprodukowany faktycznie w Hucie Zygmunt, kantowacz jest zainstalowany na jednej z nitek odbierających z czego wynika prosty wniosek, że tylko 50% produkcji I zespołu P-63 może być skantowana. Dbały o zdrowie i warunki pracy swoich kolegów, co się bardzo chwali, pan Łukasik musi sobie uświadomić, że kręgi mające w P-63 kilkaset stopni u nas są nieporównywalnie bardziej gorące, a tu też pracują ludzie.

Ponadto wysyłka bezpośrednio produkcji wynika z niejednokrotnych monitów i telefonów (często właśnie p. Łukasika) o najszybsze dostarczenie wsadu, nie z magazynu a właściwie bezpośrednio z produkcji. W całej zamieszczonej przez Was korepondencji jedna sprawa tylko zawiera część prawdy — jakość pakowania kręgów P-63. Wśród kilkuset tysięcy ton produkcji rocznie mogą się zdarzyć kręgi niedbale lub źle związane. Staramy się temu przeciwdziałać aby ten stan poprawić.

Pan Łukasik z racji długoletniej współpracy z P-66 powinien znać te zagadnienia lecz łatwiej jest wytykać — w większości wyimaginowane — błędy innym, niż zająć się np. dopilnowaniem prawidłowego obiegu wahadeł, z których rozładunkiem w P-63 jest różnie.

Na zakończenie — z całym a ostatnio z coraz większym szacunkiem dla Redakcji — proszę o zamieszczenie mego listu, uważam bowiem, że każda nawet nie uzasadniona krytyka prasowa powinna znaleźć oddźwięk u krytykowanego.

BOGUSŁAW MILER

Od 1 kwietnia co wtorek akcje HDK!

Zarząd Klubu HDK Kombinatu HiL na swym posiedzeniu w dniu 17 bm. dokonał zmiany terminów pobierania krwi przez ekipy Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa w Punkcie Krwiodawstwa na terenie Kombinatu HiL. Ustalono, że z dniem 1 kwietnia 1981 r. Punkt Krwiodawstwa przy Klubie HDK w Kombinacie HiL zwiększy swą częstotliwość pobierania krwi i będzie czynny **jeden raz w tygodniu w k a ż d y w t o r e k.**

Decyzja o zwiększeniu pobierania krwi oraz zmiana dnia z piątku na wtorek podyktowana została:

- **potrzebą zapewnienia wzrastającego zapotrzebowania na krew w Klinice Chirurgii Serca i Naczyń Instytutu Kardiologii AM, z którą nasz klub HDK współdziała.**
- **potrzebą stałego i systematycznego zapewnienia dopływu świeżej krwi już na początku tygodnia dla planowanych operacji i zabiegów, które szpitale i kliniki przeprowadzą w robocze dni tygodnia.**

Zarząd Klubu HDK Kombinatu HiL podjął już odpowiednie działania organizacyjne zmierzające do wyeliminowania zakłóceń wynikających ze zmiany harmonogramu pobierania krwi oraz zwrócił się do Dyrekcji Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwą o zapewnienie obsługi naszego Punktu Krwiodawstwa wg nowego harmonogramu, w godzinach od 7.45 do 13.15.

Tajemnica dymiącej kotłowni

W budynku Urzędu Dzielnicowego, mieszczącego się w osiedlu Zgody, od wielu, wielu lat i do tej pory — funkcjonuje kotłownia. Paradoks w tym, iż kotłownia nie ogrzewa pomieszczeń Urzędu, który już w 1963 r. został podłączony do miejskiej sieci ogrzewania, lecz ogrzewa garaże Szkoły Podchorążych Pożarnictwa, TOS i częściowo Zakład Energetyczny. Swym istnieniem dokucza mieszkańcom os. Zgody, gdyż ani w dzień, ani w nocy nie mogą otworzyć okien, by przewietrzyć mieszkania, cóż dopiero marzyć o spaniu przy otwartym oknie. Cuchnący i gryzący zapach dymu wdziera się do pomieszczeń i dusi.

Oddychanie skażonym powietrzem, niesie skutki schorzeń alergicznych, których mamy pod dostatkiem, dzięki Kombinatowi. Każde dodatkowe zadymienie — dodatkowym zagrożeniem!

Do pełniejszego obrazu należy fakt karygodnego i beztroskiego zlokalizowania magazynu koksu, tuż pod samymi oknami mieszkańców. Od godziny czwartej rano, palacze pobierający koks do taczek, czynią niesamowity hałas. Kurz z koksu i hałas najbardziej dają się we znaki mieszkańcom parteru dlatego, że te wielkie pomieszczenia kotłowni znajdują się pod samymi mieszkaniami. **Pani Stanisława Wachowicz, w rozmowie ze mną oświadczyła, że jest u kresu ludzkiej wytrzymałości. Posiada bowiem ciężko chorą matkę lat 78 i 10-miesięczną wnuczkę i odrobina spokoju staje się konieczną potrzebą.** Obcy użytkownik nie wnika w to, że zaśmieca, zapyla i hałasuje. Cięgi — zbiera Urząd Dzielnicowy.

Z uwagi na uciążliwość kotłowni dla otoczenia, Biuro Ogólno-Organizacyjne UD dnia 22 X 1974 r. wystosowało do Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej pismo, z prośbą o likwidację kotłowni. Również powiadomiło Miejską Zawodową Straż Pożarną w Krakowie przy ul. Westerplatte, będącą właścicielem budynku Szkoły Chorążych Pożarnictwa N.H.

Pertraktacja, dotycząca likwidacji kotłowni, między Urzędem Dzielnicowym N.H., a Komendą Straży Pożarnych Kraków, oraz Szkołą Chorążych Pożarnictwa N.H. jak i MPEC trwała dokładnie od 22 X 1974 do 13 IX 1977 a więc? Korespondencja, którą przeglądnęłam liczyła 14 pism i... tyle czasu (!).

W tej całej sprawie, bardzo dziwne wydało mi się stanowisko Komendy Straży Pożarnych z Krakowa — zleciła przecież opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej — uzgodniła z MPEC zatwierdzenie dokumentacji — wyceniła dla „Instalu" koszt robocizny na kwotę 775 tys. zł — i w nieoczekiwany, zaskakujący sposób wycofała się z wszelkich pisemnych zobowiązań, przekazując nieodpłatnie dokumentację.

Jak wynika z czteroletniej korespondencji, „Instal" odmówił wprawdzie wszelkich prac związanych z likwidacją kotłowni, ale w moim odczuciu, to nie był jedyny powód zaniechania kontynuacji podjętych zobowiązań. Po prostu — panom od pożarów zabrakło energii, cierpliwości i... zrozumienia dla sprawy ogólnospołecznej jak i ochrony środowiska.

Czas najwyższy, by o tym problemie ktoś jeszcze raz głośno pomyślał i przyszedł z pomocą osiedlu Zgody. Kotłownia nie tylko utrudnia normalne życie, ale także szkodzi ludzkiemu zdrowiu.

DANIELA NOWAK

Garaże na wózki inwalidzkie?

Już od dłuższego czasu drażni mieszkańców osiedla sposób wykorzystania pomieszczeń po dawnej kotłowni centralnego ogrzewania. Te rozległe pomieszczenia (os. Wandy 24—29) użytkują trzy przedsiębiorstwa — Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, Przedsiębiorstwo Robót Zmechanizowanych „Budostal 8" i Liga Obrony Kraju. Urządzono tu garaże. W przypadku MPEC korzystają z nich indywidualni pracownicy tego zakładu. Nie wiadomo dlaczego w tej grupie znalazł się również funkcjonariusz MO oraz pracownik „Montinu". Podobnie zresztą w łaski drugiego z użytkowników — LOK, dostało się na mocy porozumienia z dyrekcją huty w Skawinie — trzech pracowników. Najwięcej uwag jest pod adresem trzeciego z użytkowników czyli Budostalu 8. Parkuje się tu samochody załadowane ale nie tylko — zdarzają się i prywatne.

W odpowiedzi na spostrzeżenia mieszkańców i liczne uwagi krytyczne Dzielnicowy Komitet Kontroli Społecznej wysłał tu dla zbadania całej sprawy swój zespół. Zespół ten po wizytacji pomieszczeń i licznych rozmowach, zebrał także opinie samorządu osiedlowego. W oparciu o zebrane materiały kontrolerzy społeczni wysunęli wniosek, że władze administracyjne naszej dzielnicy „mogą uchylić uprzednio wydane decyzje na korzyść mieszkańców osiedla". W uzasadnieniu podaje się, że Budostal 8 posiada dostateczną ilość własnych garaży w nowowybudowanej bazie w dzielnicy Podgórze. Tu w os. Wandy nikt nie nadzoruje samochodów istnieje więc możliwość handlu paliwem, podmiany części zamiennych. W przypadku MPEC — stwierdzono, że to przedsiębiorstwo ma „tego typu garaży znacznie więcej w poszczególnych osiedlach dzielnicy".

W obrębie garaży zaobserwowano także przypadki handlu alkoholem. Komenda Dzielnicowa MO twierdzi, że dotyczy to usytuowanej w pobliżu meliny. Należy więc się spodziewać, że melina ta zostanie wkrótce zlikwidowana.

Postulaty samorządu mieszkańców zmierzają do odzyskania garaży na rzecz osiedla. W pierwszej kolejności proponuje się udostępnić te pomieszczenia inwalidom na garażowanie wózków i samochodów inwalidzkich. W miarę możliwości pozostałe miejsca udostępnić posiadaczom samochodów, którzy są mieszkańcami osiedla Wandy. Takie są życzenia mieszkańców, które obok dokumentów zostaną przedłożone władzom dzielnicowym, by podjęły obiektywną decyzję.

H. ROSIEK

Pod rozwagę...

NIE PIERWSZY JUŻ RAZ zauważyłem, że w niektórych sklepach traktuje się inwalidów jako ludzi niepożądanych. Pomimo uprawnień jakie daje im inwalidztwo, a potwierdza legitymacja wydana przez związek zarządzenia, które wiszą w sklepach nie są respektowane przez sprzedawców. Mało, że nie są respektowane, lecz częstokroć pod adresem tych ludzi wymawiane są nieprzyjemne uwagi ze strony obsługi. — Nic nie robicie to możecie stać! Albo: — Do roboty się weźcie.

Inwalidztwo jakie dotknęło tych ludzi, to wojna, wypadki przy pracy czy ciężkie operacje. Nie wolno osądzać człowieka z wyglądu, że ktoś chodzi schludnie ubrany i nie cuchnie od niego.

W kiosku ajencyjnym nr 5 Zakładów Mleczarskich nr 2 sprzedawca w ogóle nie chce obsługiwać inwalidów. Widocznie uważa że ci ludzie nie muszą jeść?

W sklepie PSS nr 4-837 na stoisku nabiałowym młode panienki do ludzi pokrzywdzonych przez los odnoszą się tak jak nie powinny.

W sklepie PSS nr 4-025 personel uważa, że inwalida to kombinator, człowiek zdrowy. Nie lepiej postępuje kierowniczka sklepu mięsnego w osiedlu Stalowym Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Czernichowie. Gdy tych ludzi widzi, to ma dość, oni jej przeszkadzają w pracy.

Muszę też stwierdzić, że wśród ludzi starszych i chorych próbują się wcisnąć zdrowi. Wykorzystują to, że nie żąda się okazywania legitymacji przy zakupie towaru. Tacy wprowadzają zdenerwowanie i scysje pomiędzy sprzedawcami a pozostałymi klientami.

Najlepiej byłoby, gdyby każdy inwalida bez wezwania, sam okazywał sprzedawcy swą legitymację, że jest uprawniony do kupna poza kolejnością. Może w ten sposób uniknęłoby się nieporozumień a z uprawnień korzystaliby autentyczni inwalidzi, a nie wszyscy renciści i emeryci oraz kombinatorzy.

SZCZEPAN BRZEZIŃSKI

SPOŁEMOWCY RADZILI

W ubiegłym tygodniu odbyło się w naszej dzielnicy doroczne oddziałowe zgromadzenie przedstawicieli Sp-ni Spożywców „Społem". W obradach dominowała aktualna sytuacja w zaopatrzeniu rynku. Szeroko dyskutowano o sposobach polepszenia zaopatrzenia i organizacji pracy na tym tak ważnym odcinku, o problemach na linii konsument—sprzedawca oraz sposobach przeciwdziałania wszelkiej spekulacji rynkowej. Miejmy nadzieję, że wyniki tych obrad odczujemy w sposób pozytywny na przysłowiowej „własnej skórze".

S. GAWLIŃSKI

Kwiaty w naszym ogródku

CZĘŚĆ OZDOBNA DZIAŁKI wtedy spełni swoje zadanie, jeżeli zostanie odpowiednio zaplanowana. Przed przystąpieniem do siania, względnie sadzenia kwiatów, należy uprzednio zastanowić się nad wyborem odpowiednich gatunków. Wśród kwiatów są gatunki, które kwitną od pierwszych cieplejszych dni, i takie, których kwiaty trwają do przymrozków. Najwięcej jednak jest odmian kwitnących w miesiącach letnich. Najlepiej utrzymać odpowiednie proporcje w doborze gatunków kwiatów. Sądzimy, że podjęcie decyzji i lepszą orientację ułatwi nasz krótki wykaz okresów kwitnienia ważniejszych roślin ozdobnych. **W kwietniu kwitną** (kwiaty dwuletnie): bratek, stokrotka, (byliny cebulkowe): przebiśnieg, krokus, śnieżyca, tulipan, narcyz; (byliny zimujące w gruncie): fiołek, pierwiosnek, sasanka. **W maju kwitną** (kwiaty jednoroczne): begonia stale kwitnąca; (kwiaty dwuletnie): niezapominajka; (byliny zimujące w gruncie): chaber, konwalia, kosaciec, mak, piwonia. **W czerwcu wydają kwiaty** (rośliny jednoroczne): groszek pachnący, lobelia, petunia, rezeda; (rośliny cebulkowe): lilia; (byliny zimujące w gruncie) gipsówka, ostróżka, rozchodnik. **Od lipca do jesieni kwitną** (rośliny jednoroczne): aksamitka, aster, łubin, nagietek, słonecznik, szałwia, smagliczka; (rośliny dwuletnie): dzwonek, goździk; (byliny cebulkowe): zimowit; (byliny zimujące w gruncie): dzwonek, floks, liliowiec, nawłoć, szarotka.

Elektrotechniczna w ósmym roku budowy

Kolejny, trudno dokładnie określić który z rzędu, termin zakończenia budowy zakładu dla Elektrotechnicznej Spółdzielni Inwalidów został wyznaczony na 30 czerwca br. I jak zapewnia kierownik budowy — tym razem chyba całkiem poważnie — Andrzej Begejowicz termin zostanie dotrzymany.

Śledząc historię tej inwestycji, trzeba powiedzieć, że od samego początku wszystko szło, jak po przysłowiowej grudzie i obecnie jest to już ósmy rok budowy. Od samej dokumentacji pękają teczki.

2 maja 1974 roku plac naprzeciw stacji benzynowej w osiedlu Strusia przekazano budowlanym Elektrotechnicznej czyli Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Robót Elewacyjno-Budowlanych. Powstały ławy fundamentowe początki konstrukcji stalowych... W lutym 1975 roku decyzją Ministerstwa Budownictwa wstrzymano inwestycje. Był to okres wyjątkowo nieprzychylny wszelkim mniejszym budowom: były to czasy koncentracji środków, materiałów i ludzi na budowie kolosa — katowickiej huty. Inwalidzi gnieżdżący się w starym młynie i w innych zakładzikach, gdzie warunki pracy są więcej niż trudne musieli doraźnie sycić wyobraźnię informacjami o postępie wielkiej budowy, która przyćmiła całą resztę pilnych inwestycji.

Przesuwano więc terminy rozpoczętej budowy zakładu dla inwalidów dostarczających na rynek żyrandole, termometry kotłowe... W 1977 roku „wykorzystano" limit w wysokości 2 mln. złotych a w następnym roku ten limit był jeszcze kilka razy mniejszy. W rezultacie ciągnąc się latami budowa niszczała. Także sam generalny wykonawca Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjno-Budowlanych zdążyło się przereorganizować i zmienić nazwę na KBM-Zachód. Na marginesie więc trzeba dodać, że jest to to samo przedsiębiorstwo i ono cały czas pracuje na Elektrotechniczej. Oczywiście budowa w takim tempie kilkuletnim z długimi przerwami odbiła się szalenie na jakości. To co wybudowano w kilka lat trzeba było od nowa remontować. Koszt remontu z tego powodu jak podaje Begejowicz wyniósł 300 tysięcy złotych. Poniesiono także i inne konsekwencje — zaprojektowana odpowiednio wcześniej galwanizernia nie może być realizowana w pierwotnej wersji. Nie ma przewidzianych w projekcie urządzeń, trzeba więc dokument zmienić. Przeprojektowanie i związane z tym zmiany, to dalsze 2 miliony złotych.

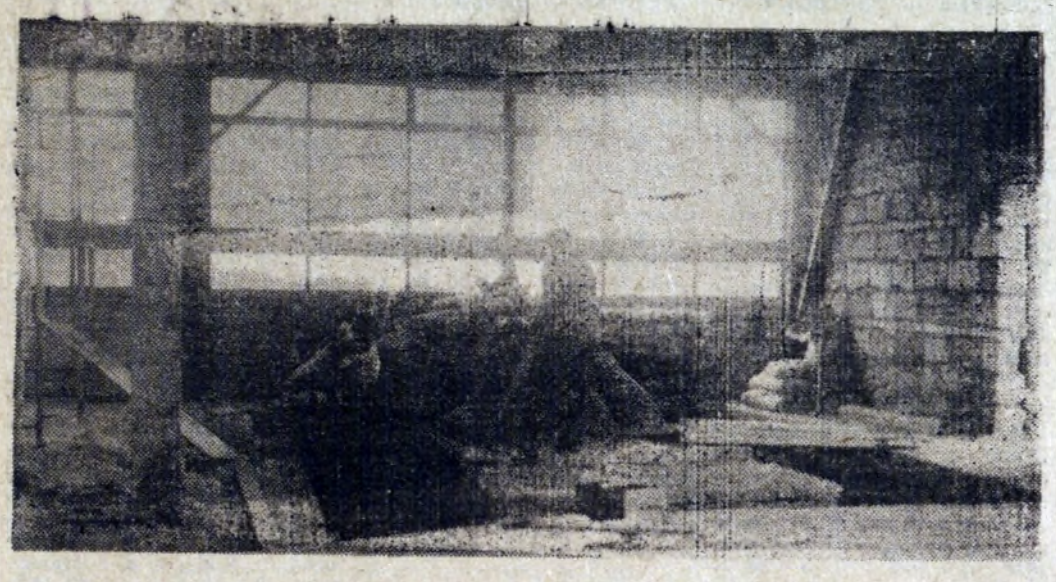

Pocieszającym jest jednak fakt, że ostatnio od 2—3 miesięcy postęp prac jest zauważalny. Przystąpiono właśnie do robót wykończeniowych wewnątrz i na zewnątrz budynku. Wykonane zostały instalacje, robi się lastriko, wylewki... Wszystko więc wskazuje na to, że 30 czerwca będzie dniem nadziei dla ludzi, którzy cierpliwie czekają na przeprowadzkę z pomieszczeń bardziej przypominających manufakturę niż zakład produkcyjny.

HENRYKA ROSIEK
— FOT. ST. GAWLIŃSKI

GŁOS MŁODYCH GM

ŻĄDAMY PEŁNEJ I OBIEKTYWNEJ INFORMACJI

Ze względu na fakt, że wydarzenia w Bydgoszczy z dnia 19.03.81 znalazły głęboki oddźwięk w młodej załodze zakładu, prezydium ZZ ZSMP w Zakładzie Przetwórstwa Hutniczego w Bochni na swym posiedzeniu w dniu 24.03.81 przyjęło następujące stanowisko:

1. Wydarzenia w Bydgoszczy uderzają bezpośrednio we wszystkich Polaków, którym nieobce jest dobro kraju i narodu, jak również odnowa życia społeczno-politycznego w Polsce Ludowej.

2. Żądamy pełnej i obiektywnej informacji o wydarzeniach w Bydgoszczy w prasie, radiu, a zwłaszcza w telewizji.

3. Potępiamy jednostronną ocenę wydarzeń w Bydgoszczy zaprezentowaną w dzienniku telewizyjnym w dniu 21.03.81 r.

4. Żądamy surowego ukarania winnych obrażeń odniesionych przez obywateli PRL: Rulewskiego, Łabentowicza i Bartoszcze, wraz z poinformowaniem opinii publicznej.

5. Mamy głęboką nadzieję, że zapewnienie partii i rządu o niestosowaniu siły w rozwiązywaniu konfliktów społeczno-politycznych będzie dotrzymywane.

6. Przekazujemy wyrazy uznania dla redakcji „Gazety Krakowskiej", za wyczerpującą informację o wydarzeniach.

PREZYDIUM ZZ ZSMP
W ZAKŁADZIE PRZETWÓRSTWA HUTNICZEGO
W BOCHNI

Czy młodzi są leniwi?

MŁODZI W NOWEJ HUCIE nudzą się. Z taką opinią słyszaną zresztą dość często trudno się zgodzić, wiedząc jakie możliwości daje młodym nasza dzielnica. Kina, teatr, kawiarnie, domy kultury, w których istnieją różne kółka zainteresowań, biblioteki, często i szkoły wychodzą z inicjatywą.

No więc jak to jest, gdzie leży przyczyna takich opinii. Przeszłam się w jedną z sobót po naszej dzielnicy i stwierdziłam, że kawiarnie nie są takie oblegane, że w domach kultury puchy i że najchętniej siedzi się jednak na ławce przed blokiem czy w klatce schodowej. Z czego wynika taki brak inicjatywy, może z tego że nie nauczono jej, że nie było nawyku organizowania sobie różnych form wypoczynku i najprościej oglądać telewizję. Po co się wysilać?

W pewnym okresie zaczynamy nawet przeceniać rolę telewizji. Zaabsorbowała ona nas całkowicie, nie potrafimy bez niej istnieć.

Rozmawiając z 16- 17-letnimi dziewczętami i chłopcami, często słyszałam, że Huta to takie małe miasto, w którym się nic nie dzieje, że poza kawiarnią nie ma gdzie pójść, nie ma porządnej dyskoteki, jedynie klub „Fama", ale żeby tam pójść trzeba nie lada odwagi.

Wbrew pozorom dużo się u nas dzieje. Gdyby przejrzeć wykaz imprez nowohuckich domów kultury zauważylibyśmy, że obok DKF każdy z nich posiada kilka pracowni np. fotograficzną, modelarską, zespoły a.tystyczne. Co tydzień proponują szereg imprez, z których można wybrać co ciekawsze. Wydaje mi się, że za taki brak inicjatywy nie można winić jednak samej młodzieży. Przecież to dorośli kształtowali ich świat, to oni uczyli wszystkiego.

CZEGOŚ TU BRAKŁO, z pewnością czasu. Czasu na to, by znaleźć te parę minut dziennie na rozmowę, by radzić, by pomagać. Wychowywani w tej atmosferze ciągłego pośpiechu nie wiadomo dokąd, bawcie się póki macie na to czas. Jak wiele tracicie nie patrząc dalej niż koniec swojego nosa. A co teraz możecie zobaczyć, potem może nie będzie wam dane, przyjdzie ta cholerna dorosłość i pogoń za tym czego nie ma.

Nauczcie się korzystać z przywileju bycia młodym ile w was energii i zapału, nie pozwólcie, by poszło to na marne, walczcie o to co chcecie osiągnąć. Przecież to od was zależy, czy się nudzicie czy nie, trzeba tylko znaleźć coś co was naprawdę zainteresuje. Pokażcie, że coś potraficie, trzeba umieć się bawić i cieszyć, ale też trzeba się tego nauczyć.

WY BĘDZIECIE kształtować rzeczywistość roku 2000. I od tego czy potraficie trafnie ocenić dzisiejszą rzeczywistość będzie zależało jakie wnioski wyciągniecie na przyszłość.

MAŁGORZATA WĘGIEL

PO KURSIE LOK ŁATWIEJ BYĆ ŻOŁNIERZEM

13 bm. Klub Oficerów Rezerwy LOK przy Kombinacie HiL zakończył kurs kandydatów do szkół podoficerskich zasadniczej służby wojskowej LWP, z których wyłonią się również przyszli oficerowie LWP.

Kurs prowadzili oficerowie rezerwy por. **Wojciech Berek, Tadeusz Kijowski** i **Kazimierz Nowak.** W czasie kursu kandydaci zapoznali się z warunkami i charakterem służby wojskowej, z uprawnieniami i obowiązkami podoficerów jako dowódców drużyn i plutonów oraz z warunkami ich życia i szkolenia. Uczestniczyli oni również w zajęciach strzeleckich, w konkursach obejmujących sporty ochronne itp. Po ukończeniu kursu kandydaci do szkół podoficerskich są już w dużej części przygotowani do trudnej służby wojskowej.

Grupa szkolonych wynosiła 46 osób, z których 8 otrzymało złote odznaki OSO. Zakończenie kursu odbyło się w obecności ppłk. **Mariana Nowackiego** z WKU Nowa Huta. Mając na uwadze wszechstronne szkolenie członków LOK w różnych klubach specjalistycznych, zachęcamy młodzież do wstępowania w szeregi LOK.

TADEUSZ KIJOWSKI

SENIORZY — PANIOM

Klub Seniora działający na os. Handlowym obchodził w tym roku po raz pierwszy „Święto Kobiet" i może dlatego było niezwykle uroczyście.

„Krakowiacy i górale" w Teatrze Ludowym.

14 marca w świetlicy osiedlowej zaprezentowano własny program. Złożyły się nań wiersze, humoreski, piosenki. Na deser jako niespodziankę panowie wręczyli każdej pani lizaka.

21 marca w Klubie MPiK na Placu Centralnym odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Komitet Osiedlowy Nr 1, z udziałem zaproszonych gości współdziałających lub wspomagających Klub Seniora. W imprezie wzięło udział 117 osób. (W.T.)

Lekarz wojewódzki odpowiada

Odpowiadając na pytanie, które zostało sformułowane na spotkaniu z aktywem partyjnym w dniu 9 marca br. w HiL w sprawie możliwości upoważnienia aptek do sporządzania odpisów na leki, których pacjent nie ma możliwości otrzymać w przypadku, gdy na recepcie jest zaordynowane kilka preparatów — uprzejmie informuję, że PZF „Cefarm" nie wyraziło na to zgody. Podejmowano już tego rodzaju próby, ale nie zdało to egzaminu.

Aby jednak ułatwić pacjentom realizację recept w aptekach, wydałem odpowiednie polecenie lekarzom województwa miejskiego krakowskiego, aby na leki deficytowe zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej wystawiano osobne recepty. **lek. Zdzisław Wójcik**

Dokąd pójdziemy?

Placówka Centralna ul. Majakowskiego 2 tel. 427—65
27.03 godz. 19.00 Projekcja filmu „Indeks" połączona ze spotkaniem autorskim Janusza Kijowskiego.

Klub Kuźnia os. Złotego Wieku 14 tel. 808—86, 814—52
29.03 godz. 15.00 i 17.00 Niedziela z bajką — bajki filmowe
1.04 godz. 18.00 Dla sympatyków sportu walki — pokaz kendo, tradycyjnej szermierki japońskiej.

Klub Śródpole os. Na Wzgórzach Krzesławickich 17A, tel. 436—28.
27.03 godz. 18.00 „Piosenka Ci nie da zapomnieć" — prezentacja zespołów artystycznych DKK HiL
28.03 godz. 18.00 „Piosenka Ci nie da zapomnieć — prezentacja zespołów artystycznych DKK HiL
2.04 godz. 18.15 „Oj księżyciu ty wagancie" — Koncert kapeli podwórkowej „Andrusy".

Klub Kombatanta os. Górali 23, tel. 435—17
30.03 godz. 17.30 Kalejdoskop podróży — Polska wyprawa na Mount Everest w relacji uczestnika wyprawy alpinisty Andrzeja Heinricha
2.04 godz. 17.00 Z cyklu „Rozwój Stosunków Polsko-Niemieckich" — „Społeczeństwo polskie w walce z germanizacją w latach 1971—1914" — wykład prof. Andrzeja Pilcha

Klub Seniora os. Na Skarpie 64, tel. 468—95
2.04 godz. 17.00 Prezentacja folkloru Ziemi Krakowskiej — występ zespołu „Pani Maciejowa".

Klub Młodych os. Młodości 1, tel. 438—90, 440—97
27.03 godz. 18.00 Półfinał konkursu „Szanse powstania listopadowego"
2.04 godz. 20.00 „Niepewna pora" — recital piosenkarski Leszka Wójtowicza
3.04 godz. 18.00 Z cyklu „Problemy naszej rzeczywistości" — „Rolnictwo — szanse wyjścia z kryzysu" — wykład prof. W. Bonieckiego

Dyskusyjny Klub Filmowy „Kropka" ul. Majakowskiego 2
— Projekcje filmów w każdy piątek o godz. 19.00

*

„SMARKULE" PODROSŁY...

Nie wszyscy wiedzą, że zespół wokalny z ZDK — HiL noszący nazwę „Ad Libitum" obchodzący właśnie jubileusz swego istnienia (15 lat) to ten sam zespół który odnosił kiedyś triumfy jako „Smarkule" Dziś „Smarkule" nie są już wcale smarkulami to też zmieniły nazwę i żeby było weselej (jak sądzę) dokoptowały do swego grona „Panów". Po licznych sukcesach w kraju i za granicą (tak!) nadal zachwycają piosenkami, temperamentem i wdziękiem. Na zdjęciu „Ad Libitum" w jubileuszowym koncercie, który odbył się w tych dniach w kawiarni ZDK.

S. GAWLIŃSKI

*

PROGRAM TELEWIZJI

PIĄTEK — PROGRAM I

15.20 NURT. 15.50 Program dnia. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Dla dzieci: „Kółko graniaste". 16.55 „Pod jednym dachem" — „Ślub" — komedia obycz. TV CSRS. 17.45 Przed IX Zjazdem PZPR — Obowiązek myślenia — progr. publ. 18.50 Dobranoc. 19.00 Monitor rządowy. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Teatr Sensacji: Andrzej Kuśniewicz — „Korupcja". 22.00 Listy o gospodarce. 22.45 Dziennik. 22.55 „Terrarium" — film obycz. TP.

PROGRAM II

10.00 „Pod jednym dachem" — „Ślub" — komedia. 10.50 Międzynarodowy Dzień Teatru — „Pamiętnik zza kulis sceny" — Aleksandra Śląska. 11.40 „Bo ja nie chcę czekolady" — reportaż. 16.30 Dla dzieci — Kino TDC — Skąd my to znamy. 17.05 „Moliera nr 1" — fel film. 17.20 „Nocleg w Apeninach" wg A. Fredry. 17.45 „Bo ja nie chcę czekolady" — rep. U. Lityńskiej. 18.05 „Pamiętnik zza kulis sceny" — Aleksandra Śląska. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Wszystko o Kantorze" — widowisko publ. 21.10 24 godziny. 21.20 „Misterium czy trybuna?" — dyskusja. 21.55 Teatr Telewizji — S. Michałkow — „Piana".

SOBOTA — PROGRAM I

15.20 Program dnia. 15.25 „W obronie Zamojszczyzny" — wojsk. progr. hist. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 „Sezam". 16.55 „Test" — Meble z Wyszkowa. 17.25 Magazyn sportowy. 18.15 „Blisko i daleko". 18.50 Dobranoc. 19.00 „W świecie dzikich zwierząt". 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Jakub Offenbach" — serial TV franc. 21.10 Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie. 21.50 Dziennik. 22.05 „Czarna dalia" — dramat obyczajowy prod. USA.

PROGRAM II

16.35 „Uśmiech spod parasola". 17.05 „Kino miniatur". 17.45 „Smak chleba" — film TV ZSRR. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik TV. 20.10 Mistrzostwa świata w hokeju. 21.15 „Sherlock Holmes i inni" — film krym. TV ang. 22.05 „Szanujmy wspomnienia" — Kobuszewski show.

NIEDZIELA — PROGRAM I

8.55 Program dnia. 9.00 Teleranek oraz „Tylko Kaśka". 10.20 Antena. 10.45 „Ginący świat" — Ostatni Indianie z plemienia Guiva" — ang. film dok. 11.50 Dziennik. 12.10 „Kraj za miastem" — progr. red. rolnej. 12.40 „Z kamerą wśród zwierząt". 13.15 Telewizyjny koncert życzeń. 14.00 Losowanie Dużego Lotka. 14.15 Dla dzieci: „Bajki pana Perrault". 15.00 „Monitor sejmowy". 15.40 Gwiazdy Festiwalu Interwizji — Sopot 80. 16.10 „Pierwsza jaskółka" — kom. prod. ZSRR. 17.25 Telecho. 19.00 Wieczorynka. 19.30 Dziennik TV. 20.10 „Anna Karenina" — film TV ang. 21.10 Sportowa niedziela. 21.40 Wspomnienie o Annie Jantar.

PROGRAM II

8.55 Mistrzostwa świata w hokeju. 11.15 „Powrót na Bałtyk" — progr. wojsk. 11.45 „Misja" — film sensacyjny TP. 12.45 „Przeboje tygodnia". 13.45 Teatr Telewizji — Sofokles: „Antygona". 15.10 Popołudnie fauny i flory. 15.55 Blisko i daleko. 16.30 Sprawozdawczy magazyn sportowy. 18.00 „Stereo i w kolorze". 19.30 Dziennik TV. 20.10 Blisko i daleko. 21.10 „W starym kinie": „Wrzos" — dramat prod. pol.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I

15.30 NURT. 16.00 Dziennik. 16.15 „Prosto z Polski". 16.30 Dla dzieci: „Zwierzyniec". 17.00 „Czterej pancerni i pies". 18.00 „Tricki" — progr. satyr. 18.15 „Impulsy" — magazyn spraw pracowniczych. 18.50 Dobranoc. 19.00 „Echa stadionów". 19.30 Dziennik TV. 20.10 Teatr Telewizji — Nora Szczepańska: „Kucharki". 21.45 „Zacznijmy od Mony Lizy". 22.25 Dziennik. 22.40 „Oszczędność" — progr. satyr.

PROGRAM II

18.00 Dzień węgierski w Telewizji Polskiej. 18.05 „On, ona, ono" — progr. publ. 18.35 „Dr Rozum — wyjaśnia reformę" — progr. publ. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Dzień węgierski w TP. 20.10 Zoltan Kocsis gra Bartoka. 20.20 „Wakacje na Węgrzech" — informacja turystyczna. 20.40 „Z węgierskiej listy przebojów" — progr. rozrywk. 21.00 Istvan Gaal — Moje pierwsze wakacje — fel. film. 21.20 Rozmowa o kinematografii węgierskiej. 21.30 Dziennik. 22.00 „Okoliczność łagodząca" — kom.

WTOREK — PROGRAM I

14.30 Telewizja w sprawie miliardów. 15.25 Program dnia. 15.30 Telewizyjny Klub Seniora. 16.00 Dziennik. 16.15 „Prosto z Polski". 16.30 Magazyn rodzinny. 17.00 „Struś Pędziwiatr przedstawia". 17.20 Polska Kronika Filmowa. 17.30 Klinika zdrowego człowieka. 18.00 Telewizja Młodych przedstawia: „C.D.N.". 19.30 Dziennik TV. 20.15 „Sól ziemi" — serial TV ZSRR. 21.25 Program publ. 21.55 „Doliny zakopiańskie, kultury". 22.25 Dziennik. 22.40 Film „Strach".

PROGRAM II

10.00 Klinika zdrowego człowieka. 10.30 „Sól ziemi" — film. 11.35 „Wtorek melomana". 16.25 Program dnia. 18.00 Dla dzieci: „Kino telewizji najmłodszych". 18.30 „Paleta" — teleturniej. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik TV. 20.00 Wieczory historyczne. 20.30 Wtorek melomana. 21.30 Dziennik programu 2. 22.00 Wieczór filmowy — filmy Jerzego Ziarnika.

ŚRODA — PROGRAM I

15.00 Telewizja w sprawie miliardów. 15.30 NURT. 16.00 Dziennik. 16.15 „Prosto z Polski". 16.30 Dla dzieci: „Michałki" 17.00 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 17.10 „Giełda". 17.30 I liga piłki nożnej. 18.20 Klub dobrej książki. 18.50 Dobranoc. 19.00 „U wrót krainy zimna". 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Kojak" — film prod. TV węg. 21.35 „Pieniądze" — felieton ilustr. — progr. satyr. 21.45 „Dwie strony medalu". 22.25 Dziennik. 22.40 „Salon zwierząt".

PROGRAM II

10.00 Klub dobrej książki. 10.25 „W przygranicznej wiosce" — film sensac. CSRS. 17.00 Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. 17.30 „W przygranicznej wiosce" — film sensac. CSRS. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik TV. 20.00 „Świat na małym ekranie". 20.45 „Tajemnice i sensacje małej kinematografii". 21.30 Dziennik programu 2. 22.00 Ekran reporterów.

CZWARTEK — PROGRAM I

15.30 Decyzje piętnastolatków. 16.00 Dziennik. 16.15 „Prosto z Polski". 16.30 Dla młodych widzów: Czwartek TDC. 17.30 Informator turystyczny. 17.45 „Zwiadowcy" — rep. wojsk. 18.15 Telewizja Młodych przedstawia: „Decyzje". 18.50 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik TV. 20.15 „Misja" — serial sen-

PROGRAM II

10.00 „Sonda". 10.30 Informator turystyczny. 10.45 I liga piłki nożnej. 18.00 Program morski. 18.30 Program na dziś i jutro. 19.00 Kronika. 19.30 Dziennik TV. 20.00 NURT. 20.30 NURT. 21.30 Dziennik programu 2. 22.00 „Kameraliści" — Trio Polskiego Radia. 22.35 Bez recept.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za zmiany w programie.

HUMOR I SATYRA

FRASZKI

CO KOGO WZRUSZA

Dla mokrej kopy siana na łące
np. widły są wzruszające.

RZECZ NIEPRZEMIJAJĄCA

Mija
nawet najdłuższa żmija —
jadowitość tylko
nie mija.

ZBYT CZĘSTO...

Zbyt często gorzkich prawd
odkryciem
kończą się słodkie tajemnice.

DOJRZAŁOŚĆ

Dojrzałość, to nie matura —
ani nawet nie emerytura.

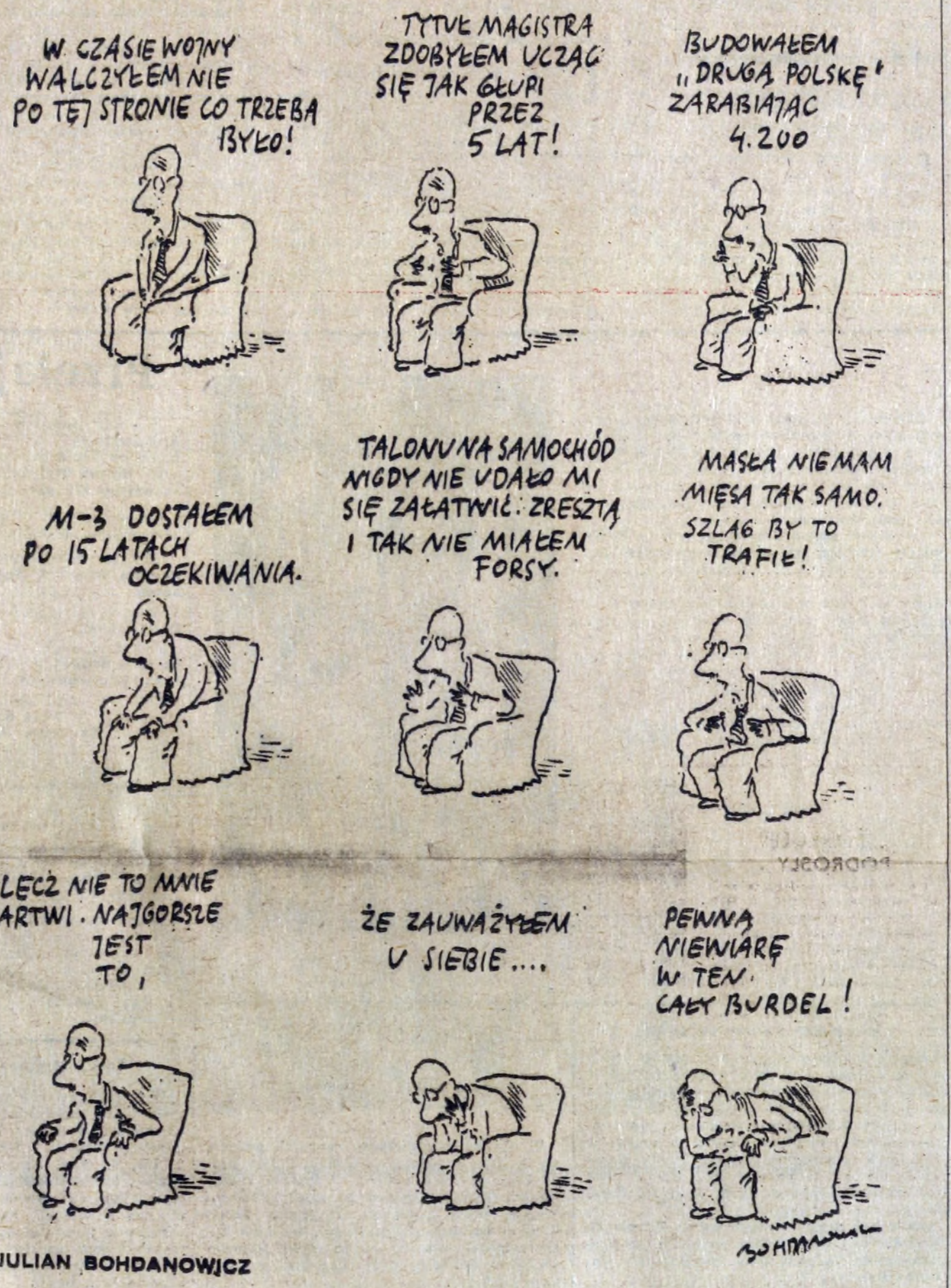

JULIAN BOHDANOWICZ

Ze „Szpilek"

Co w tygodniu?

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Cena strachu" prod. USA od 18 lat, następny program: godz. 15.45, 18.00 i 20.00 Superpotwór" prod. japońskiej, b/o.

ŚWIT mała sala od 25 do 28 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Grzeszny żywot Franciszka Buły" prod. polskiej, od 18 lat, od 29 bm do 1 kwietnia br. godz. 15.30 18.30 „Drzewo na saboty" prod. włoskiej, od 15 lat.

ŚWIT poranek niedzialny 29 bm. godz. 13.00 „Awantura o Basię" prod. polskiej, b/o.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Hair" prod. USA, od 15 lat, następny program: godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Coma" prod. USA, od 18 lat.

ŚWIATOWID poranek niedzielny 29 bm. godz. 13.00 Charlie Bown i jego kompania" prod. USA, b o.

ŚWIATOWID mała sala od 26 do 29 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera" prod. USA, od 12 lat, od 30 bm. do 2 kwietnia br. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Teść" prod. czechosłowackiej, od 12 lat.

SFINKS od 26 do 29 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Fedora" prod. RFN, od 15 lat, od 30 bm. do 2 kwietnia br. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Urodziny młodego Warszawiaka" prod. polskiej, od 12 lat.

TEATR LUDOWY

28 i 29 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie", 30 bm. teatr nieczynny, 31 bm. godz. 19.15 „Mimika" (scena Nurt), 1, 2 i 3 kwietnia br. godz. 11.00 „Kot w butach".

Dyskusyjny Klub Filmowy „Kuźnia" os. Złoty Wiek 14

— Projekcje filmów w każdy piątek: godz. 16.30 — sekcja dla młodzieży, godz. 19.00 — sekcja dla dorosłych.

ZDK „Budostal" os. Złota Jesień 13.

27.III godz. 18.00 — Wystawa prac artysty nieprofesjonalnego Borysława Czerny, otwarcie wernisażu dokona prof. **Włodzimierz Hodys** — godz. 20.00 — Recital **Ewy Bem**, prowadzenie, Marek Alber.

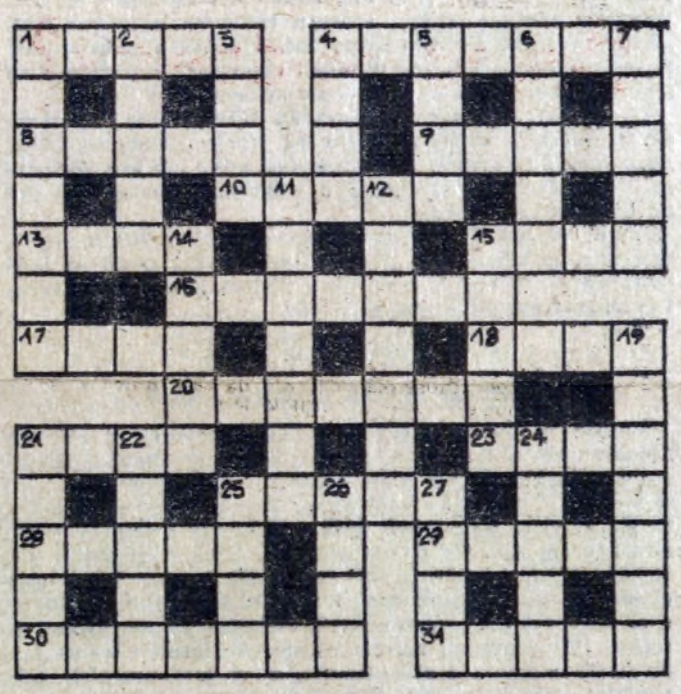

Poziomo: 1. udawanie, zmyślenie, 4. narzędzie do wygładzania powierzchni drewna, 8. koc do okrywania koni, 9. kartofel, ziemniak, 10. gazowy albo elektryczny grzejnik wody, 13. uchwyt ślusarski, 15. tytuł jednej z komedii G. Zapolskiej, 16. ten do którego coś się kieruje, 17 drzewo iglaste rosnące w górach Azji i Afryki, 18. egzemplarz noszący wybitne cechy swego gatunku, rodzaju, 20. rów łączący co z czym, 21. łysa, zakuta itp., 23. wezwanie, odezwa; odwołanie się (np. do serc, sumienia), 25. system górski w pn.-zach. Afryce, 28. tysiąc złotych, 29. ilość towaru oferowanego na sprzedaż, 30. kolor czerwony z odcieniem fioletowym, 31. droga naturalna lub wytyczony trakt.

Pionowo: 1. czynnik wywołujący reakcję organizmu, 2. główna tętnica, 3. kamień półszlachetny, odmiana kwarcu, 4. urok, wdzięk, powab, 5. skupisko drzew, krzewów, kwiatów, 6. ypsylon, 7. bandyta, opryszek, 11. materiał wybuchowy, 12. krwawa rzeź, 14. podziemna część rośliny u niektórych gatunków wieloletnich, kłącze, 15. jednostka długości używana w krajach anglosaskich i w żegludze, 19. początek, punkt wyjścia czego, 21. gaduła, pleciuch, 22. zasłania miejsce dziurawe, zniszczone, 24. dawna nazwa woźnego w zakładzie naukowym, 25. zbiory dokumentów urzędowych, prawnych, 26. służy do zapalania materiału wybuchowego na odległość, 27. rejestr, wykaz.

Wśród czytelników, którzy do dnia 2 IV br. nadeślą prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 12

Poziomo: 5. Finlandia, 8. baobab, 9. Pilica, 12. Mongoł, 13. omasta, 14. kurcz, 15. statek, 17. Kladno, 19. Spinoza, 20. koklusz, 23. dworak, 25. ślepak, 27. Kongo, 28. leszcz, 30. Kraków, 31. adresy, 32. lennik, 33. miniatura.

Pionowo: 1. diabeł, 2. plebejusz, 3. inspekcja, 4. bielmo, 6. jargot, 7. ściana, 10. postępowiec, 11. Stanisławów, 16. epoka, 18. lokal, 21. Bogatynia, 22. prozelita, 24. rezeda, 26. emalia, 29. Ziemia, 30. kontra.

NAGRODY ZA PRAWIDŁOWE ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 11 WYLOSOWALI:

1. Anna Gaweł 32—060 Liszki Kaszów 434
2. Zdzisław Waedyła 32—443 Wola Radziszowska 49a
3. Julia Michalik 30—102 Kraków ul. Ujejskiego 13/8.

Uwaga! nagrody wysyłamy pocztą!

Było wczesne popołudnie. Po zakończeniu lekcji wracali ze szkoły. Jak zawsze, we dwóch. Mieszkali w tym samym domu, chodzili do jednej klasy. Nie spodziewali się, że tego dnia właśnie tu, na terenie parku — a raczej obszernego skweru — spotka ich przykra przygoda.

Nie zwrócili uwagi na parkową ławkę. Zajęta była przez rosłego mężczyznę i młodszego jego kompana. Prosto z butelki pili wino. Po chwili wstali z ławki i poszli śladem dwóch uczniów szkoły średniej.

Atak nastąpił nagle, niespodziewanie. Uczniowie poczuli na swoich szyjach gwałtowny uchwyt rąk. Potem nastąpiły ciosy. Szybkie, mocne.

Krzyczeli, wzywali pomocy. Nie długo jednak. Bo oto ten rosły i starszy wyjął z kieszeni nóż o długim i ostrym ostrzu. Przyłożył metal do szyji Bogdana U. Padło krótkie zdanie: „pieniądze, tylko spokojnie".

Jakie pieniądze mogą mieć przy sobie wracający ze szkoły uczniowie? Oczywiście żadne. Bogdan U. i Andrzej Z. z przestrachem przeszukiwali kieszenie. W końcu wysupłali z nich bilon. Razem było tego zaledwie 56 złotych i 70 groszy. Napastnicy nie zadowoleni z uzyskanego łupu zażądali od swoich ofiar wydania wartościowych przedmiotów. Dostali jedynie zegarki i to nie jakieś drogie, lecz przeciętnych i popularnych marek.

Zamieszanie w parku zwabiło kilku mężczyzn. Ci ostatni widząc co się dzieje postanowili przyjść maltretowanym chłopcom z pomocą. Napastnicy widząc, że nadchodzi odsiecz salwowali się ucieczką. Spontaniczna pogoń przechodniów częściowo okazała się skuteczna. Zatrzymano jednego z uczestników napadu. Zawiadomiono także milicję, w ręce której

Kronika Sądowa

Rozbój

oddano schwytanego napastnika. Okazał się nim 18-letni Krzysztof O.

Obiecujący młodzieniec w trakcie przesłuchań nie zamierzał udawać, że nie zna nazwiska kumpla, z którym napadł na uczniów. Podał jego nazwisko i adres zamieszkania. W tej sytuacji kwestią godzin było zatrzymanie 25-letniego Józefa H.

Tłumaczyli się naiwnie i nieprzekonywująco. Utrzymywali, że ten rozbój nie był żadnym rozbojem lecz jedynie taką niewinną „zgrywą". Wypili trochę wina, coś im do łbów strzeliło i chcieli przestraszyć uczniaków. Przesłuchiwani nie potrafili jednak wytłumaczyć faktu solidnego pobicia uczniów szkoły średniej, ograbienia ich z pieniędzy i zegarków, wreszcie przyczyn użycia niebezpiecznego narzędzia. Jeżeli to wszystko było „zgrywą" to o wyraźnym, kryminalnym posmaku.

Zanim sprawa trafiła do sądu dokładnie sprawdzono życiorysy podejrzanych. Okazało się, że Józef H. ma za sobą karę pozbawienia wolności za kilka pospolitych kradzieży, Krzysztof O. natomiast dał się poznać organom ścigania jako inicjator kilku burd o charakterze chuligańskim. Obaj nigdzie nie pracowali, obaj prowadzili tzw. pasożytniczy tryb życia.

Sąd analizując wywody aktu oskarżenia oraz zgromadzone dowody uznał, że w tej sprawie o „żarcie" mowy być nie może. Przestępstwo popełnione przez Józefa H. i Krzysztofa O. uznano za szczególnie społecznie niebezpieczne, a dodatkową wymowę miały wybitnie negatywne opinie wystawione oskarżonym. W tej sytuacji Józef H. został skazany na 5 lat pozbawienia wolności i 15 tys. zł grzywny, a Krzysztof O. na karę 3 lat pozbawienia wolności i 15 tys. zł grzywny. Skazanych pozbawiono dodatkowo praw publicznych na okres lat 3.

J. HAŃDEREK

„GŁOS NOWEJ HUTY"

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty im. Lenina 446-66, 498-66 495-00 wew. 55-61. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S", pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, RSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.

TRÓJGŁOS W SPRAWIE KARASIA

Wisła znów kaperuje!

Zanosi się na kolejną piłkarską sensację. Pantoflową drogą dotarła do nas wieść jakoby czołowy piłkarz KS Hutnik **Jan Karaś** skuszony namową krakowskiej Wisły zamierzał zmienić barwy klubowe i przywdziać koszulkę z Białą Gwiazdą. Postanowiłem sprawozdać co o tej sprawie sądzą zainteresowani.

Głos Białej Gwiazdy

Oficjalne stanowisko Wisły zaprezentowane jest w piśmie wiceprezesa GTS Wisła **ppłk Zbigniewa Piasińskiego** do prezesa KS Hutnik **mgr Bolesława Szkutnika:**

Zarząd Gwardyjskiego Towarzystwa Sportowego „Wisła" w Krakowie uprzejmie informuje, że jesteśmy zainteresowani przejściem Jana Karasia — zawodnika sekcji piłki nożnej KS Hutnik — do naszego Towarzystwa.

W związku z powyższym prosimy Obywatela Prezesa o wyznaczenie terminu spotkania w omawianej sprawie oraz zezwolenie na przeprowadzenie przez naszych działaczy rozmowy z Janem Karasiem.

Co na to Hutnik?

Odpowiedź prezesa KS Hutnik skierowana do prezesa GTS Wisła mgr Zbigniewa Jabłońskiego:

Zawiadamiam, że z ubolewaniem przyjąłem pismo wiceprezesa GTS „Wisła" w sprawie przejścia do GTS „Wisła" naszego zawodnika sekcji piłki nożnej — Jana Karasia.

Przekazując moje stanowisko w powyższej sprawie pragnę zwrócić uwagę, że Jan Karaś jest kolejnym wychowankiem naszego klubu, którego zamierza pozyskać GTS „Wisła" i to w okresie, kiedy nasza drużyna piłki nożnej zajmuje czołowe miejsce w tabeli rozgrywek mistrzowskich i nie jest bez szans na uzyskanie awansu do I ligi.

W tej sytuacji, decyzja Zarządu GTS „Wisła" spotkała się z dużym niezadowoleniem ze strony działaczy sekcji piłki nożnej i Zarządu naszego klubu, gdyż jest ona sprzeczna z zasadami porozumienia o współpracy zawartego pomiędzy naszymi klubami.

Mając na uwadze powyższe uzasadnienie, informuję uprzejmie, że Zarząd KS „Hutnik" nie wyraża zgody na prowadzenie rozmów z zawodnikiem Janem Karasiem w sprawie zmiany barw klubowych.

Pytanie do Jana Karasia

Czy chce pan zmienić klub?

Miałem w ostatnim okresie kilka propozycji z różnych klubów i nie ukrywam, że proponowano mi warunki znacznie korzystniejsze niż te w Hutniku. Poza tym chcę grać w I lidze. Oczywiście chciałbym, aby było to w Hutniku, tu się przecież nauczyłem grać, ale trzeba przyznać, że tu niewiele się robi by awans uzyskać. Graczy sprzedaje się, zamiast kupić i zrobić zespół naprawdę mogący bez obawy o spadek grać w pierwszej lidze. Dwóch mocnych do tej drużyny chyba by wystarczyło. Ponadto nie ukrywam, że sprawy finansowe są równie ważne. W Hutniku mamy tylko kartę piłkarza i nic ponadto, a na tym przepisie nikt wielkiej piłki nie zrobi. Przykłady Motoru i Bałtyku mówią, że najpierw trzeba zainwestować, a dopiero potem można żądać wyników, a nie odwrotnie. W Hucie nie ma atmosfery do I ligi, brakuje działaczy, Nie wiem czy zmienię klub, zobaczymy. Ślubu z klubem nie brałem. Dziś jestem zdrowy, mogę grać, mam szanse być I-ligowcem, więc zastanawiam się czy nie skorzystać, jutro może złamię nogę i nikt nie będzie pamiętał, że był taki piłkarz Karaś. Ja chcę grać w I lidze, chcę więcej zarabiać. Czy to takie dziwne?

Nie komentuję tych wypowiedzi. Czekamy na głosy kibiców, zarówno Hutnika jak i Wisły. (raf)

Zarząd Hutnika poda się do dymisji

Choć prima aprilis za pasem w tym tekście nie będzie żadnych żartów. Nie do śmiechu mam dziś bowiem, a już wyjątkowo mało powodów do radości mają sternicy KS Hutnik. Może to brzmi paradoksalnie, bo sportowe wyniki mówią wręcz coś odwrotnego, — zdarza się nawet, że przyjeżdżają na Suche Stawy emisariusze z dużych klubów sportowych z całego kraju, by przyjrzeć się temu który ponoć gospodarzy wzorowo i nie ma kłopotów — prawdziwy obraz przypomina jednak statek który zaczyna tonąć. Ostatnie miesiące to tylko pozorny okres prosperity.

Podstawowym problemem stał się brak ludzi do pracy. Większość działaczy społecznych ma już dość sportu. I trudno się dziwić. Nie ma z tego ani pieniędzy, a i satysfakcji mało. Tylko stałe załatwienie tysiąca spraw, nierzadko na granicy ryzyka. Gdy podjęcie odważnej, ale ryzykownej decyzji pociąga za sobą sportowy sukces wówczas nikt nie zastanawia się czy było to całkiem legalne, wynik jest argumentem. Decyzja chybiona obraca się przeciw działaczowi i nikogo nie interesuje, że działał w dobrej wierze. Do krytykowania działaczy sportowych chętnych nie brakuje, a najwięcej takich wśród ludzi którzy nic wspólnego ze sportem nie mieli. W Hutniku tych którzy pozostali w sekcjach i nadal działają mógłbym policzyć na palcach jednej ręki.

Ludzie to jeden problem. Drugą wielką dziurą, zatapiającą Hutnika jest brak pieniędzy. Obie organizacje związkowe udzieliły klubowi moralnego poparcia, co jest bardzo ważne, lecz nie poszły za tym żadne decyzje finansowe. A żyć z czegoś trzeba. Pieniądz jest podstawą działalności. Fakt, że musimy się dziś liczyć z każdym groszem, ale jeśli dziś zrezygnuje się z finansowania sportu wyczynowego to trzeba będzie zamknąć cały interes, powiedzieć sportowcom do widzenia i zapomnieć, że w wolną sobotę lub niedzielę można było iść na mecz. Gdy się jednak Hutnika zlikwiduje, a po paru latach znów większość dojdzie do wniosku, że przydałby się klub wyczynowy, długo trzeba będzie pracować by dojść do poziomu dzisiejszego.

Jak potoczą się dalsze losy klubu nie wiem. W najbliższym czasie Zarząd Hutnika zamierza sprecyzować zadania, które powinny być spełnione przez Kombinat jeśli chcemy utrzymać odpowiedni poziom sportu wyczynowego i masowego. Będzie to dokument dokładnie określający czym będzie zajmował się Ośrodek Sportu i Rekreacji, koszty utrzymania obiektów jak również warunki finansowe sportowców. Wspólną decyzję być albo nie być dla Hutnika podejmą dyrekcja HiL i obie organizacje społeczne.

Ponadto z uwagi na całkowite zdekompletowanie składu Zarząd KS Hutnik zamierza podać się do dymisji. Jeśli decyzje w sprawie przyszłości klubu będą pozytywne ogłoszone zostaną nowe wybory. (raf)

Ostatnie kosze

Zakończyły się rozgrywki koszykarzy o mistrzostwo II ligi. Drużyna Hutnika wygrała 23 mecze i zajęła trzecie miejsce. A więc zgodnie z oczekiwaniami. Choć, co tu kryć, gdyby nie zbyt duża huśtawka formy, głównie w środkowej fazie rozgrywek, mogło by być nawet i drugie.

Czy zespół prowadzony przez trenera Kazimierza Gruszkę ma szansę w przyszłym sezonie awansować do ekstraklasy?

To zależy od sytuacji kadrowej. Nie wiadomo co będzie ze zdyskwalifikowanym Andrzejem Sudą, zawodnik zamierza bowiem zmienić klub, choć oficjalnie w tej sprawie jeszcze się nikt nie wypowiedział. Gdyby jednak drużyna została wzmocniona dobrym środkowym (około 205 cm), wówczas ten skład byłby niemal pewnym faworytem przyszłorocznych rozgrywek. Hutnik posiada bowiem wielu utalentowanych rozgrywających i skrzydłowych, ale ci nie są w stanie zastąpić rasowego dwumetrowca.

Tabela końcowa:

1. Polonia B.	36	67	3171—2712
2. Polonia W.	36	63	3293—2805
3. Hutnik	**36**	**59**	**3011—2762**
4. Siarka	36	54	2906—2897
5. Unia	36	53	2860—2829
6. Baildon	36	52	2836—2829
7. Korona	36	52	2804—2835
8. Piotrcovia	36	50	2923—3056
9. AZS Kr.	36	50	2648—2849
10. Lublinianka	36	40	2701—3389

Ostatni kosz Andrzeja Matysiaka.
Fot. Stanisław Gawliński

Ostatnia deska ratunku

Koszykarki Hutnika mają trzy punkty straty do zajmującego 8 miejsce, a więc bezpieczne, AZS Poznań i pięć spotkań do końca rozgrywek grupy B ekstralasy. Ponieważ ostatnie turnieje odbędą się w Poznaniu i Wrocławiu, praktycznie nie można liczyć na utrzymanie zespołu w I lidze. W minionym tygodniu Hutnik desperacko broniąc się pokonał AZS Poznań 69:67 i Włókniarza Białystok 76:69, uległ zaś Ślęzie 52:63.

Najwięcej punktów dla Hutnika: **Wereda 35, Krzemińska i Jędrzejewska po 32.** Po raz pierwszy wystąpiła po urlopie macierzyńskim **Jaroszewska.**

W ekstraklasie piłki ręcznej

Gra o wszystko

W ekstraklasie piłkarzy ręcznych zmierzą się w tym tygodniu w Gdańsku dwa prowadzące w lidze zespoły: Wybrzeże i krakowski Hutnik. Zwycięzca pojedynków zostanie prawdopodobnie mistrzem Polski. Trudno bowiem przypuszczać, by inne zespoły mogły włączyć się do walki. Przewaga duetu nad trzecim w tabeli Śląskiem wynosi już 9 pkt.

Przełaje

W mistrzostwach okręgu krakowskiego w biegach przełajowych drużynowo wygrał **Hutnik 217 pkt.** przed **Wawelem 174 pkt.**

Indywidualnie: (miejsca zawodników Hutnika)

1000 m młodziczek — 1. **Barbara Białek** 2. **Agata Mikurda**

1500 m seniorek — 2 m. **Dorota Król.**

3000 m seniorek — 1 m. **Anna Król-Bełtowska,** 3 m **Barbara Stelmachowska**

4000 m juniorów młodszych — 1 m. **Józef Kazanecki** 3 m. **Kazimierz Kościelniak**

3000 juniorów starszych — 1 m **Wojciech Szarecki**

6000 m juniorów starszych — 3 m **Mirosław Ziębowicz**

6000 m seniorów — 1 m **Wiesław Furmanek** razem z **Pierzynką** (Wisła).

Zawodnicy podali sobie ręce i razem, z dużą przewagą nad rywalami minęli linię mety. Był to gest wobec trenera **Henryka Polaka,** którego obaj zawodnicy są wychowankami.

Tenis stołowy

W turnieju strefowym w tenisie stołowym dobrze spisali się młodzi zawodnicy Wandy. Juniorzy młodsi: 1. **Czyżycki,** 2. **Lis,** 3. **Oleś.** Juniorzy: 1. **Trętko,** 3. **Czechowski.** Wyżej wymienieni oraz **Siwek** w juniorach młodszych, **Podsiadło** i **Zięba** w juniorach oraz **Put** w juniorkach wezmą udział w turnieju ogólnopolskim 4 i 5 kwietnia w Łodzi.

WIĘCEJ I LEPIEJ DLA ZAŁOGI KOMBINATU

Zjeździe Oddziału PTTK Kombinatu HiL pisałem już bardzo krótko w poprzednim numerze. Dziś uzupełnienie poprzednich informacji. Jak zwykle tak i tym razem z okazji obrad Zjazdu nastąpiła dekoracja najbardziej zasłużonych działaczy PTTK odznaczeniami i wyróżnieniami. **Srebrnym Odznaczeniem im. Janka Krasickiego** został wyróżniony wiceprezes Zarządu Oddziału kierownik Biura kol. **Zbigniew Wyżga. Złote Odznaki PTTK** otrzymali kol. kol. **Leszek Mazur** i **Andrzej Jankowski. Srebrne Odznaki PTTK** otrzymali kol. kol.: **Aleksander Kłącz, Jerzy Pilch, August Przybylski, Marian Rajchel, Józef Rośkiewicz, Zbigniew Strych** i **Józef Targosz. Srebrną Odznakę „Zasłużony w Pracy PTTK dla Młodzieży"** otrzymał kol. **Jerzy Urbanik. Złotą Plakietkę „Światowida"** otrzymali kol. kol.: **Ryszard Czaplicki, Franciszek Kiebzak, Leszek Mazur, Józef Szostak** i **Zbigniew Wyżga.** Srebrną — **Zdzisław Borowicz, Tadeusz Bryk, Stefan Frąckowiak, Roman Gradowski, Czesław Kopek, Bolesław Stępień** i **Jan Urbański. Odznaką Honorową TKKF** został wyróżniony kol. **Franciszek Kiebzak.**

Były oprócz tego jeszcze **Odznaki „25 lat w PTTK",** którymi zostali uhonorowani kol. kol.: **Władysław Frączek, Czesław Gawrylow, Czesław Gierulski, Andrzej Jankowski, Bolesław i Helena Jurkowie, Józef Kasprów, Zdzisław Nowak, Jerzy Pilch, Adolf Roman** i **Roman Słupczyński.** Listy gratulacyjne ZW PTTK w Krakowie otrzymali kol. kol.: **Ryszard Bielecki, Irena Dżugała, Anna Jamrozik, Aleksander Kłącz, Marian Rajchel, Józef Szostak, Helena Trybulska, Olgierd Turyna, Zbigniew Wyżga, Jan Zyskowski.**

Wszystkim wyróżnionym składamy serdeczne gratulacje!

Do problemów poruszanych w dyskusji, a także kierunków pracy w nowej kadencji Zarządu Oddziału powracać będziemy jeszcze niejeden raz w tej rubryce.

Teraz o wynikach wyborów. Prezesem Zarządu Oddziału wybrany został ponownie, od wielu już lat pełniący tę funkcję i zawsze pełen inicjatywy i werwy — kol. dyr. Stanisław Suchoński. I wiceprezesem został wybrany kol. Bogusław Ochab z ZB, wiceprezesami kol. kol. Zbigniew Wyżga i Leszek Gilewski, sekretarzem — Marek Sadowski, skarbnikiem Jan Kost. Wybrano również delegatów na Zjazd Wojewódzki PTTK.

NASZE PROPOZYCJE NA DNI WOLNE OD PRACY

Chcielibyśmy poinformować, że poczynając od 1 kwietnia nie będzie już więcej opracowywany i rozsyłany do wydziałów huty zestaw propozycji dotyczących zagospodarowania dni wolnych od pracy, w tym wolnych sobót. Szeroką informację w tej sprawie znaleźć natomiast zawsze będzie można w niniejszej rubryce. Czytajcie zatem i co najważniejsze korzystajcie z imprez i możliwości jakie przygotowują dla Was: PTTK, TKKF, KS Hutnik, Ośrodek Wczasów i Kolonii HiL (informacje kulturalne znajdziecie na dotychczasowym miejscu).

ZF TKKF — ZSMP — zaprasza wszystkich chętnych do wzięcia udziału w następujących imprezach sportowych i rekreacyjnych:

27. 03, 30. 03, 1. 04, 3. 04, od godz. 19.30 do 22.00 — rozgrywki sportowe oraz nauka gry w kometkę — w DMH os. Stalowe 16, sala sportowa na II piętrze.

28. 03 od godz. 12.00 do 13.30, 31. 03 od godz. 15.00 do 16.00, 1. 04 od godz. 19.30 do 21.30 — zajęcia rekreacyjne na basenie kąpielowym KS Hutnik (karty wstępu wydaje sekretariat TKKF os. Stalowe 16).

29. 03 godz. 10.00 do 12.00 — Bieg po zdrowie — ścieżka zdrowia — zbiórka przed Halą Sportową KS Hutnik.

Imprezy sportowe i rekreacyjne organizowane przez TKKF HiL dostępne są dla wszystkich pracowników i członków ich rodzin.

Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz KS Hutnik — zapraszają do obejrzenia w dniu 28. 03 o godz. 11.00 meczu koszykówki w ramach zawodów o Puchar Michałowskiego — w Hali Sportowej KS Hutnik, ul. Igołomska (impreza bezpłatna).

Oddział PTTK Kombinatu HiL organizuje przy współpracy z wydziałami następujące wycieczki autokarowe:

27. 03 — wycieczka do Łańcuta (ZB),
29. 03 — wycieczka do Zakopanego (P-64),
29. 03 — wycieczka do Zakopanego (P-66),
30. 03 — wycieczka do Częstocowy (ZT/T1)

ponadto Klub Narciarski PTTK organizuje w dniu 29. 03 dwie wycieczki autokarowe do Zakopanego.

Ośrodek Wczasów i Kolonii Kombinatu HiL zaprasza w dniach 27—29. 03 do Domu Wczasowego „Stalownik" w Bartkowej. Odpłatność dla pracowników K. HiL wynosi 120 zł od osoby za każdy dzień pobytu. Szczegółowych informacji udziela Ośrodek Wczasów i Kolonii, bud. S, klatka B, pok. 16 tel. 43-03, 63-14.

COŚ DLA ZMOTORYZOWANYCH

Automobil Krakowski organizuje spotkanie z niezrzeszonymi użytkownikami samochodów osobowych. Temat spotkania obejmuje informacje z zakresu:

- **ratownictwa drogowego,**
- **zagranicznej turystyki samochodowej w 1981 roku.**

Spotkanie odbędzie się we wtorek 31 bm. o godz. 18 w Domu Turysty w Krakowie.

Serdecznie zapraszamy!